

Ceny prenumeraty:

we Lwowie:
bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . zł. 4.—
z dostawą do domu . . . zł. 4.20

Na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 4.20
Za granicą zł. 8.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Biblioteka Jagiellońska
KRAKÓW

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłaniach w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbiorcy i reklamacji, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Na Konia w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

O nas — bez nas.

Francuski minister skarbu, p. Caillaux, ten sam, który w czasie wojny światowej został skazany za zdradę stanu jako zacieklek germanofil, a teraz został powołany do ratowania zabagnionych finansów francuskich, wyraził się niedawno publicznie, że Francja teraz dopiero odsłoniła swoje prawdziwe oblicze, które dotychczas zakrywała maska nacjonalistyczna.

Jak ta Francja „bez maski“ patrzy na swą sojuszniczkę, Polskę, to tłumaczy ustawicznie swym czytelnikom „Ere Nouvelle“, organ rządzącego dziś Francją kairu lewicy.

W piśmie tem zupełnie już otwarcie wykazuje się, że dobro Francji i sprawa pokoju w Europie wymagają zerwania przysięgi z Polską i zastąpienia go przysięgą z Niemcami. „Głupota złoczyńców Traktatu Wersalskiego“ — pisze się tam — „okłamała Niemcy i sprawiła, że ten potężny naród, odradzający się z imponującą szybkością, nie może na swej ziemi wyżywić 63 milionów swej ludności. Trzeba im otworzyć okno na świat, trzeba im umożliwić skolonizowanie Rosji, a ponieważ między Niemcami a Rosją istnieje Polska, niesłusznie obdarzona Poznańskiem i korytarzem gdańskim, więc trzeba usunąć tę polską zapórę, bo... „tego wymaga bezpieczeństwo Francji“. A potem wspomina konkluzję: „Polska nie jest zdolna do życia. Ona żyje tylko dzięki poparciu Francji. My (Francuzi „bez maski“), Niemcy i Rosjanie, gdy się odbudujemy, zgłębimy ją, jak żarłaczka pioskę“.

Czytelnik polski czy przeciera ze zdumienia, bo nie może uwierzyć, że programy takie drukuje się nie w ultraliberalistycznym organie niemieckim, ale w demokratycznym piśmie francuskim. A gdy sobie przypomni, że dzień ten odzwierciedla poglądy polityczne kół obecnie Francją rządzących, tych kół, które reprezentują w gabinecie p. Painlevé, Briand i Caillaux, słusznie zapytuje, czy sojusz pomiędzy Francją a Polską jeszcze istnieje.

A gdyby ktoś jeszcze miał wątpliwości co do nastrojów, panujących dziś w rządowych kołach francuskich i twierdził, że „Ere Nouvelle“ bądź co bądź nie jest organem oficjalnym, niech posłucha wyznań samego p. Arystydesa Brianda. „Proszę powiedzieć, — mówił ten mąż stanu korespondentowi Agencji „Socialdemokratische Presse“ — że będę grał w otwarte karty i że chcę pokoju między Francją i Niemcami. Mówię otwarcie o wszystkim. Dałem już dowód dobrej woli, nakazując ewakuację Dusseldorfu, Luisburga i Ruhry, lecz zostałem zato obrzucony obelgami przez szowinistów naszego kraju. Czyniłem ustępstwa Stresemannowi, aby mu ułatwić politykę. Pakt gwarancyjny zostanie zawarty, gdyż znajdzie się możliwość porozumienia również w sprawie demilitaryzacji krajów okupowanych. Porozumienie gospodarcze francusko-niemieckie jest możliwe, a częściowo już nawet zostało urzeczywistnione. Porozumienie polityczne jest trudniejsze, jednak możliwe do osiągnięcia“.

„Czyniłem ustępstwa Stresemannowi, aby mu ułatwić politykę“. A jakąż to jest polityka Stresemanna? Zagwarantować granicę francusko-belgijską, aby za tę cenę otrzymać możliwość rewizji granicy wschodniej i tę właśnie politykę p. Briand ułatwia. Czyż to nie jest to samo namiętne dążenie do osiągnięcia porozumienia francusko-niemieckiego choćby kosztem przekreślenia sojuszu francusko-polskiego, które propaguje „Ere Nouvelle“? Bez wątpienia to samo, tylko ubrane w zwyczajne frazesy dyplomatyczne.

Mimo to p. minister Skrzyński, który w Genewie odbył konferencję z p. Briandem, ogłosił światu, że z dotychczasowego przebiegu rokowań w sprawie paktu gwarancyjnego jest zupełnie zadowolony. Oczywiście, czyż p. Skrzyński może być kiedykolwiek niezadowolony? Przecież poza bezwzględnie optymistycznym jest naczelnym przykazaniem jego szyku dyplomatycznego.

P. Skrzyński jest zadowolony, chociaż od początku lutego b. r. rozpoczęła się w Europie kampania dyplomatyczna w wielkim stylu, wymierzona przeciw Traktatowi Wersalskiemu i przeciw

Polsce i chociaż w ciągu tej akcji roztrząsa się i przesądza najżywoźniejsze sprawy naszego bezpieczeństwa i bytu państwowego bez naszego udziału, chociaż dosłownie decyduje się o nas bez nas. Nie pytano nas o zdanie podczas wszystkich narad francusko-angielskich i w czasie długotrwałej wymiany not pomiędzy Francją a Niemcami. Nie było nas podczas londyńskiej konferencji rzeczoznawców, w czasie której reprezentant Niemiec stawiał takie żądania pod adresem Polski, że prasa paryska, wyrażająca poglądy dawnej „Francji w masce“, Francji Clemenceau, Poincaré'go i Milleranda, napiętnowała je jako bezwstydy. I nie będzie nas z końcem września, kiedy ministrowie spraw zagranicznych dawnej ententy i Niemiec będą finalizowali pakt gwarancyjny. Dopiero gdy wszystko będzie gotowe, zostanie zwołana nowa konferencja już z udziałem Polski i Czechosłowacji, pod czas której te sojuszniczki Francji zostaną wezwane do podpisania paktu, podyktowanego przez nową koalicję europejską.

Istotnie mamy z czego być zadowoleni!

J. L.

Od liberalizmu do protekcjonalizmu i reglamentacji przywozu.

Wielkie wrażenie mowy Premiera Grabskiego.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10 września. (zo) Expoze premiera Grabskiego stanowiło najświeższy moment dnia i było niespodzianką dla wszystkich słuchających premiera Grabskiego. Wbrew dotychczasowym swoim wystąpieniom mającym charakter optymizmu, wczoraj wskazał przed oczy społeczeństwu że czeka je długi prac nad odbudową życia gospodarczego. Dotychczasowe metody nie były trafne. Stosowaliśmy zasady liberalizmu, gdy obecnie rząd

będzie stosował zasadę protekcjonalizmu i reglamentacji przywozu. W konsekwencji będą musiały ulec zmianie traktaty handlowe, którymi zawarli z innymi państwami na zasadach liberalizmu.

Wielkie wrażenie zrobiła wiadomość, iż nie jest wykluczonem, iż w ciągu września Bank Polski będzie musiał zastosować nowe restrykcje kredytowe.

==@==

Zjazd Ziemian w Warszawie.

Związek Budowo-Nar. wobec ostatnich nastrojów Ziemianstwa.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10 września. (zo) Z okazji zjazdu ziemian w Warszawie „Gazeta Warszawska“ zamieszcza artykuł, w którym czytamy:

Zjazd ten odbywa się w atmosferze bardzo wielkiego podniecenia z przyczyną zresztą zupełnie zrozumiałej. — Uchwalony przez Sejm projekt reformy rolnej nakłada na ziemianstwo i tak już obciążone różnami nierównościami podatkowymi bardzo niekorzystne ciężary. Zjazd ziemianstwa może mieć znaczenie, gdy da poznać całemu społeczeństwu stanowisko ziemian w sprawie reformy rolnej, dostarczając pozytywnego materiału dla jej prawienia, a przede wszystkim gdy przyczyni się do opanowania wybujałych i nieskoordynowanych odruchów, których wiele w ostatnich tygodniach można zaobserwować na terenie ziemianstwa.

Życząc z całego serca powodzenia obradom zjazdu, nie możemy nie podkreślić tego istotnego choć ubocznego jego znaczenia. Bo oto ma się wrażenie, że ziemianstwo, pracujące na wsi w zdrowych warunkach uległo w niektórych okolicach kraju jakiejś ostrej neurastenii, którą by była zrozumiała w zakamieniałem mieszczaństwie. — Oto różne prowincjonalne związki ziemiańskie uchwalając rezolucje przeciwko reformie rolnej, rzecz całą sprządzają do tego, że wszystkiemu jest winien ZLN. Zrywają stosunki ze Związkiem manifestacyjnie, niektórzy ludzie, którzy tych stosunków wogóle ze Związkiem nie mieli, a nawet ten Związek zwalcza. Zrywają się do walki politycznej żywoży, w której to pracy politycznej po wojnie bardzo znikomym brały udział. A w tym wszystkim jest brak wiary, rozważli. Cza-

sami nawet, są to oczywiście wyjątki, ujawnia się brak poczucia państwowości, jak n. p. w sławnej już dzisiaj deklaracji rypińskiej, odezwie, która zapowiada „utrzymanie rozmaitych świadczeń w ośrodkach przemysłowych i miastach celem szerzenia świadomości o fatalnych a doraźnych skutkach złe ułożonej reformy rolnej“.

ZLN. jest zwolennikiem reformy rolnej i nigdy nie głosił innego zdania. Pod tym względem nie mógł nikogo spotkać zawód, ani rozczarowanie. — Związek głosował w Sejmie za całością ostatniego projektu, zdając sobie sprawę ze wszystkich jego braków i niedomagań i zarezerwował sobie przy tem możliwość usunięcia z niej najbardziej rażących błędów w drugiej instancji w Senacie.

Zrobił to dla tego, że w obecnej koniunkturze sejmowej w razie nieprzejednanej opozycji Związku mógł przejść projekt jeszcze gorszy, a uchwalenie takiego projektu, któryby przeszedł wbrew Związkowi pociągnęłoby za sobą zrewolucjonizowanie wsi, rozpętanie demagogii wyzwoleniowej i takie rządy w Polsce, na jakie ze względu na sytuację wewnętrzną i stosunki gospodarczo-finansowe nie możemy sobie pozwolić. Dlatego trzeba się było zdobyć na bardzo ciężką ofiarę, robiąc zarazem wszystko, by projekt reformy rolnej ulepszyć i złagodzić. Związek L. N. jest zdania, że bardzo wiele zależy od tego, jak ustawa będzie wykonana. Troska o zabezpieczenie możliwie dobrego jej wykonania kierowana była i będzie polityka Związku.

Jeżeli zjazd ziemianstwa da materiały do ulepszenia tego projektu reformy rolnej, tam gdzie się go da ulepszyć, spełni swoje zadanie. Jeżeli przyczyni się do tego, że zamiast negacji i krytyki przyjdą projekty i propozycje, które w pozytywny sposób złagodzą wewnętrzne rozbieżności w tej sprawie przyczyni się do wytworzenia atmosfery spokoju, której tak bardzo Polsce potrzeba, wówczas ten zjazd będzie miał doniosłe znaczenie w dziejach naszych stosunków wewnętrznych, ale jeżeli da się użyć do agitacji politycznej, skierowanej całkiem swem ostrzem przeciw Związkowi, jeżeli zyska wśród niego grunt idea walki klasowej, to z tego wynika bardzo wielkie szkody nietylko dla Związku i dla samych ziemian, a przede wszystkim dla Polski. Związek nie obawia się tej agitacji, która prowadzi się przeciw niemu w sferach ziemiańskich. Przetrwaj już groźniejsze ataki, przeżył już wiele strasniczości, ale trzeba się liczyć, że wystąpienia, wywołujące walkę o reformę rolną, że wystąpienia ziemian pod względem politycznym przede wszystkim na gruncie reformy rolnej bez troski o wszystko inne może doprowadzić tylko do większej radykalizacji kraju. Czy zaś naprawdę klasa ziemiańska skutecznie może się w wytworzonych warunkach przeciwstawić innym klasom i na tym punkcie wywalczyć sobie należyte stanowisko, to nad tem trzeba się bardzo poważnie zastanowić. Według naszego zdania stworzenie z ziemian odrębnego obozu politycznego niezbyt groźne dla Związku, jest bardzo groźne dla ziemian.

ZASADNICZY ZWROT W POLITYCE GOSPODARCZEJ PAŃSTWA

Wielka mowa Premiera Grabskiego o sytuacji gospodarczej państwa w połączonych komisjach Senatu.

Warszawa. 10 września. (PAT.) Pytanie pana przewodniczącego otwiera dyskusję w głąb całej sytuacji gospodarczej naszego państwa. Postaram się scharakteryzować główne momenty tej sytuacji i wskazać metode, jaką rząd zamierza stosować w dalszej pracy gospodarczej.

SYTUACJA GOSPODARCZA POLSKI I NIEMIEC.

Byliśmy wszyscy pod wrażeniem chwilowego zachwiania się złotego; obowiązkiem naszym jest zdać sobie sprawę z przyczyn, by z przebytych trudności wyciągnąć naukę. W pewnych kołach szerzy się przekonanie, iż głównym powodem zachwiania się złotego był konflikt z Niemcami. Nie ulega wątpliwości, że oddziaływanie tego momentu istnieje, ale byłoby przesadą przypisywać temu czynnikowi decydujące znaczenie. Nie zapominajmy, iż ujemne następstwa tego konfliktu, jak wiadomo, nie przez nas wywołanego uderzają w obie strony, przyczem uderzenia w Polskę mają charakter degresywny do rezultatów gospodarczych, podczas gdy w Niemczech odbijają się one w sposób ciągły. Momentem niezmiernie doniosłym dla stabilizacji waluty jest stabilizacja cen kosztów produkcji i kosztów utrzymania. Ponieważ ta ostatnia jest najbardziej charakterystyczna, przeto porównajmy stan kosztów utrzymania u nas i w Niemczech. W Polsce wskaźnik kosztów utrzymania wynosił w grudniu 1924 153.1, poczem z nieznanymi odchyleniami obniżył się w sierpniu 1925 do 151.4. W Niemczech wynosił on w grudniu 1924 122.6, poczem wśród silnych zwykłych podniósł się do 145 w sierpniu 1925. Jeżeli więc chodzi o ten niezmiernie wagi miernik sytuacji gospodarczej i walutowej, jakim jest wskaźnik kosztów utrzymania, to Polska w tym okresie wykazała więcej stałości i odporności od Niemiec, co jest objawem pocieszającym. Wskazywana przez pewne sfery cyfra bezrobotnych w Niemczech, wykazująca spadek bezrobocia, niema wartości porównawczej ze statystyką naszego bezrobocia, ponieważ podaje tylko ilość robotników otrzymujących ustawowe zapomogi, podczas gdy w Polsce wykazuje się całkowitą ilość osób pozbawionych pracy. Gdyby we dług metody niemieckiej zestawili nasze cyfry, to otrzymalibyśmy jeszcze więcej optymistyczny obraz, niż w Niemczech.

Oczywiście należy powiedzieć, że trzeba przystąpić do rokowań z Niemcami z gotowością dojścia do porozumienia, z usunięciem motywów politycznych i znalezienia takiego stanu gospodarczego, który byłby korzystny dla obu stron. Jakkolwiek jednak musimy stać na gruncie, że ważną jest rzeczą mieć korzystny układ, to przecież — jak zaznaczyłem — powinniśmy sobie powiedzieć, że przyszłości dla naszych zagadnień trzeba szukać nie w tym lub innym układzie stosunków z Niemcami, lecz w głębszych stosunkach wewnętrznych u nas samych.

ZESZŁOROCZNY NIEURODZAJ.

Jeżeli idzie o przeszłość, to nie zmieniam swego zdania, iż w stosunkach, jakie mieliśmy do sierpnia, nieurodzaj zeszłoroczny odegrał złą rolę; statystyka wykazuje jeszcze w lipcu silny przyrósł maki; jeżeli idzie o przeszłość, bardzo nam zaszkodził nieurodzaj, więcej, niż zerwanie stosunków gospodarczych z Niemcami, nie ulega to najmniejszej kwestji, nie wyprowadzamy jednak z tego wniosków, aby urodzaj tegoroczny miał być tym czynnikiem, który nam wszystko po-

prawi. Byłby to wielki błąd i tego błędu nie wolno nam popełnić. Nawet nie którzy dyrektorowie oddziałów Banku Polskiego w miesięcznych sprawozdaniach twierdzą, że takiego urodzaju najstarsi ludzie nie pamiętają; to się tak mówi, bo u nas zawsze się tak mówi, że najstarsi ludzie czegoś nie pamiętają; jak wiadomo starsi ludzie mają słabą pamięć ale w tem nic dziwnego, bo ludzie nie pamiętają nawet tego, co było dwa lata temu. Tem się kierować nie możemy; statystyka tegoroczna będzie dobra dla naszych urodzajów, urodzaj nie jest zły ale nie można liczyć na niego, idzie o to, co możemy eksportować, idzie o zagadnienie, w jakiej mierze urodzaj będzie spieniężony. To zagadnienie jest trudne do określenia. Mówi się, iż cena żyta powinna wynosić 25 zł. za kwintal; z drugiej strony opowiada się, iż rząd zastosował taką presję podatkową i że banki wymagają spłacania rat, tak, że w ten sposób dużo płatności nagromadziło się naraz. To rozumowa nie jest chwiesnem w swych podstawach, gdyż presja podatkowa w całości kształcie odgrywa małą rolę; najważniejszą rolę odgrywa konjunktura wszechświatowa, wskutek której, przy wolnym wywozie zboża ceny są takie same, jak zagranicą, z uwzględnieniem kosztów transportu. Mamy wolny wywóz z Katowic i Górnego Śląska (Niemcy nie mogą na to nic powiedzieć, gdyż jest to zastrzeżone umowami), całe zboże z Górnego Śląska idzie swobodnie na drugą część Górnego Śląska a tam są przecież ceny światowe i to nie wyższe od naszych. Gdańsk ma też wolny wywóz i ceny nie wyższe od naszych. Przypominam, jakie były ceny światowe w roku 1923-24; dwa lata temu maksymalna cena uzyskana przy eksporcie przez Kooper. rolną przy opłacie 10 proc., była 12 zł.; do tego trzeba dodać 10 proc. i wówczas otrzymamy 13.5 zł. Te 13.5 złotych, to była cena zboża w monecie, kiedy wszechświatowy urodzaj był lepszy, niż tego roku. Z tego wypływa, że jeżeli my operujemy naszym urodzajem i chcemy sobie uświadomić, jaką on wartość posiada, to nie możemy brać za podstawę dzisiejszej ceny. Chcąc trzeźwo patrzeć na rzeczy racjonalnie jest wziąć ceny z tamtego urodzaju, bo nawet niewiadomo, czy ta cena 13.5 zł. się utrzyma. Ja mówię o tych rzeczach z wielką ostrożnością; być może, że będą ceny wyższe ale tak samo jest możliwe, że będą niższe; to było zaledwie dwa lata temu, więc wolno o tem pamiętać a nie wolno zapominać, o ile nie chcemy być ślepi. Nie będziemy mówili, ile przed wojną kosztowało zboże ale dwa lata temu były podatne warunki światowego urodzaju i jest to zupełnie miarodajne. — Błędnem jest przypuszczenie, że urodzaj jest wyłącznym czynnikiem dobrobytu. Jeżeli się ukształtują dobre ceny tego urodzaju, to będzie to szczęściem. Jest jedna nadzieja mianowicie, że w Ameryce jest nieurodzaj. Co prawda w reszcie świata jest duży urodzaj tak, iż nawet nieurodzaj Ameryki nie odgrywa roli przechyłającej szalę.

O KREDYCIE I BILANSIE HANDLOWYM.

Najważniejszą rzeczą dla nas jest to, jak urodzaj będzie spieniężony na miejscu. Nietylko te trudności realizacji urodzaju są czynnikiem, który powinien nas pozbawiać tego przypuszczenia, że urodzaj wszystko daje. Właściwością urodzaju jest to, że ten, komu się dobrze urodziło, nie wszystko użyje, tylko na zwiększenie wkładów w banku, iecz bardzo wielką część tego

urodzaju zużyje przede wszystkim na to, aby trochę lepiej zjeść, szczególnie, jeżeli to jest po roku nieurodzaju, kiedy szerokie warstwy źle się odżywiały. Są warstwy, dla których nie odgrywa roli odżywianie, inne warstwy będą się starały o zużytkowanie wydatków nie zupełnie korzystnie na bilans handlowy wpływających. Jest to konsumpcja przedmiotów zagranicznych. Korzystny więc urodzaj nie jest nim, gdy jednocześnie w eksporcie będzie tkwiła potrzeba do wzmoczenia importu. I dlatego trzeba przyjąć czynnik urodzaju z wielką dozą ostrożności i nie można na nim opierać naszej polityki cen. Dla naszej polityki są podstawą te czynniki, któreby nam pozwoliły przy słabym rozwoju mimo to bilans handlowy zrównoważyć i mieć stosunki, przy których moglibyśmy zwiększyć nasze środki obrotowe i nasze kredyty. Bo to wszystko razem dopiero jest ze sobą związane. Jeżeli mówię o cyfrach środków obrotowych, to słusznem jest zestawienie, jakie dałem na konferencji prasowej i z którego wynika, że mamy więcej środków obrotowych, niż rok temu, i więcej kredytu państwowego, o niższej stopie procentowej, niż w roku zeszłym. Uderzającym jest to, że myśmy mieli rok temu kredytów w Banku Polskim, w PKO., w Banku Gospodarstwa Krajowego i w Banku Rolnym 234 milionów zł., zaś w sierpniu 1925 r. 515 milionów zł. Jest to więcej, niż dwa razy. Ten skok z 234 na 515 milionów zł., to ogromny postęp. A dlaczego tego nikt nie odczuwa, i mówi, że jest mu ciężiej, niż rok temu. To jest właściwością naszego życia; trzeba zdać sobie sprawę, żeśmy wprowadzili w grę 280 milionów nowych pieniędzy; jednak odczuwa się braki, bo nasze życie gospodarcze pozbawione kredytu inwestycyjnego, a właściwie kapitału inwestycyjnego, kredytu długoterminowego, tym krótkoterminowym kredytem chce wszystko utworzyć. Ruch inwestycyjny był silny; każdy kto mógł coś otrzymać na kredyt, buduje i inwestuje. Gdyby komuś powiedzieć, że jeżeli już ma kredyt, to w ciągu roku większego nie będzie miał, to powie, że w tych warunkach nie może egzystować. Przede wszystkim tak się to złożyło w epoce inflacji, kiedy każdy starał się o kredyt, nie troszcząc się o oddanie. Jest rzeczą konieczną, aby mieć przewyżkę dochodów nad wydatkami, aby móc zamortyzować swoje kredyty. Nie troszczono się o to i w roku zeszłym. Nie tylko w epoce inflacji. Tymczasem, aby się coś tworzyło, na to, oprócz kredytu, musi być i kapitał, a tego jest bardzo mało; to, co jest, są przeważnie kredyty krótkoterminowe, za które wszystko się robi. Konsumpcja tych kredytów nie jest inwestycyjna. W bilansie handlowym za miesiąc lipiec dużą rolę odgrywają środki spożywcze, ale jeżeli weźmiemy całokształt naszego bilansu handlowego z ostatnich siedmiu miesięcy, to ogromną rolę odgrywa nietylko mąka, ale i środki spożywcze; wynosi to około 300 milionów zł. w porównaniu do poprzedniego roku. Przypada ona na luksusowe spożycie zbędne. Wszystkie przedmioty luksusowe, owoce i nie owoce, konserwy i inne środki spożywcze z zagranicy odgrywały ogromną rolę. To spożycie przychodzi stąd, że jest ono schedą po epoce inflacji i bierze źródło w tem, że nikt nie uważa za swój cel odkładać małe sumy. Procent odkładanych oszczędności jest znikomo mały, mniejszy, niż w Niemczech. W P. K. O. jest 13 milionów zł. Jest to bardzo mało. W 40 innych, które dają sprawozdania, (bo z innych kas nie można ich otrzymać), jest około 15 milionów zł., razem więc 30 milionów zł. oszczędności. Jest to nadzwyczaj niska cyfra. Nikt nie uważa dla siebie za korzystne odkładanie drobnych oszczędności, a że srebrny złoty

odgrywa rolę drobnej monety, to jest fakt powszechnie zaobserwowany. Wszystko to są nawyki okresu poprzedzającego obecny. Proces kapitalizacji a właściwie tworzenia kapitałów przez odkładanie jest w zupełnym zaczątku i wcale nie dał tych rezultatów, jakie dać powinien. Ten stan rzeczy — można powiedzieć — jest najgłębszą przyczyną ujemności bilansu handlowego. Ta nadmierna konsumpcja przedmiotów zagranicznych jest objawem, nad którym obojętnie nie można przejść do porządku dziennego i objawem, który przez urodzaj mógłby wzrosnąć i dlatego zasługuje na szczególną uwagę.

EKSPORT I PRODUKCJA.

Obok tego widzimy wielki zastój naszego eksportu. Muszę powiedzieć, że cała nasza polityka handlowa ma na myśli zwiększenie naszego eksportu. To, żeśmy przez długi czas pozwalali na sprowadzanie rzeczy niezbędnych z zagranicy miało na celu stworzyć warunki dla tańszej produkcji w kraju, to żeśmy zawierali traktaty handlowe, w których tak dużo poświęciliśmy, też miało to samo na względzie. Obecnie musimy robić inaczej układy. O tem będę mówił. Tu muszę stwierdzić, że idea tych układów było zwiększenie eksportu; nie osiągnęliśmy wyniku; na tem polega błąd od szeregu lat; z tego trzeba zdać sobie sprawę; łatwo potępiać ludzi, którzy się zawierali, ale powinniśmy wszyscy przyznać, że kiedy oni to robili, nikt nie uważał tego za złe. Wszystko było robione w duchu liberalizmu. Liberalizm był w modzie w naszym społeczeństwie; mówiliśmy że kiedy wejdziemy na drogę liberalizmu, zwiększą się nasze stosunki i eksport. Szliśmy silnie w tym kierunku. Jest rzeczą zrozumiałą, że liberalizm powinien być dla ludzkości, zwłaszcza w stosunkach międzynarodowych, ale jak okazuje doświadczenie liberalizm jest okresem wtórnym, a nie początkowym. To jest okres, do którego się przychodzi po przygotowaniu. Czy byliśmy przygotowani, czy wprowadzenie złotego było przygotowaniem do liberalizmu. Wprowadzenie złotego było pierwszym krokiem do normalnych warunków życia. Byliśmy, jak społeczeństwo początkowe, jak społeczeństwo bez kapitału, społeczeństwo ze złem doświadczeniem, czemś pierwotnym w życiu gospodarczym. Za mało z tego zdawałiśmy sobie sprawę. Zdawało się społeczeństwu, że szybko opamięta kalkulację i wprowadzi udoskonalenia, a pod tym kątem widzenia trzeba było kredytu i trzeba go było sprowadzać. Zdawało się, że to się jakoś ułoży, jednak tak nie można było rachować. Mamy obecnie doświadczenie. Jest to doświadczenie, którego nie znajdziemy w żadnych teoretycznych rozważaniach. Trzeba było sobie to powiedzieć od początku. Dobrze, że możemy to choć dziś powiedzieć. My musimy prowadzić wyraźną politykę protekcyjną naszej produkcji. To wyrażenie „protekcyjna“ może nieskładnie brzmieć; wiele ładniejszym terminem jest liberalizm; ale nie o wyraz idzie, idzie o to, że drogą protekcjonizmu musimy osiągnąć dwa cele, musimy przyjść z pomocą produkcji, bo ona się inaczej nie ostoji i nie może ostać a jednocześnie drogą reglamentacji i systemu celnego hamować zbytne dążenia nasze do nadmiernej konsumpcji. Proszę Panów: Ja to samo już powiedziałem w Sejmie, w styczniu 1925 r. My musimy wejść na tę drogę; może się komuś zdawać, że tego jeszcze niema, ale my już wchodzimy na tę drogę. Powiedziałem to w styczniu na konferencji gospodarczej, w Sejmie,

następnie w maju, czerwcu i lipcu br. wprowadziłem szereg podwyżek celnych; nie było to robione podczas zerwania stosunków z Niemcami, lecz przedtem. Zawolno wchodzimy na tę drogę, bo jeszcze ciążyły nad nami te przypuszczenia, że przecież traktatami handlowymi narazimy się tym lub innym, że może to nam zaszkodzić w naszym eksporcie. Dziś trzeba wejść na tę drogę. Jestem na to zdecydowany, inaczej nie obronimy naszego bilansu handlowego; a to jest jedyny sposób utrzymania waluty i stworzenia kredytu. Musi być podkład dla waluty. Musi być stworzona podstawa dla naszego handlu polskiego, dla dyskonta w Banku Polskim. To jest rzeczą najważniejszą, ażeby nasz bilans handlowy był opanowany. Właściwie środki działania rządu, jak wspominałem, rozpoczęły się wcześniej, lecz rozpoczęły się na niewystarczającej jeszcze skali. Środki działania rządu muszą być uznane za pierwszy warunek, ale właściwie należy w Polsce zapowiedzieć nową jakby erę w polityce gospodarczej, opartej na ustawowym rozstrzygnięciu spraw, związanych protekcjonizmem. Jeżeli działania rządu będą zależne od tego, czy takie lub inne państwo będzie stawiało te lub inne wymagania, że może być w przeciwnym razie źle, to nie będzie nigdy konsekwentnego postępowania, a jeżeli postępowanie jest za słabe, to jaki wynik. Zła konjunktura dla każdego fabrykanta, gdyż działalność jego jest sparaliżowana, bo nie wie, czy np. za trzy miesiące polityka rządu nie będzie zmieniona, czy nie będą zmienione obecne rozporządzenia. Musimy dążyć do tego, aby to, co jest zrobione, było trwałe. Wobec tego rząd jest zdecydowany wystąpić z odpowiednim projektem ustawy do Sejmu.

Mówiąc o sposobach potania kredytu, mówi się o pożyczkach zagranicznych. Kredyty, które uzyskaliśmy dla podtrzymania kursu złotego, nie mogą tu wchodzić w grę; chodzi o krótkoterminowy i długoterminowy kredyt; w tym zakresie rząd daje dużo, dając gwarancje dla większych operacji, n. p. w dziedzinie cukrownictwa i rolnictwa i w innych dziedzinach. Tu pomoc rządu daje dużo w zakresie kredytu krótkoterminowego. Trudniejszą jest sprawa z kredytem długoterminowym. Rząd ulokował pierwszą połowę pożyczki w bilonach Banku Gospodarstwa Krajowego i zasilą w ten sposób życie gospodarcze kredytem. Pożyczkę zapłaconą rząd ma zamiar ulokować w Banku Rolnym. W dalszym ciągu rząd zamierza zasilać te dwa banki ciągłymi dopływami pożyczek zagranicznych, które niekoniecznie będą brane pod firmą tych banków. Stan rzeczy polega obecnie na wyczekiwaniu odpowiedniego momentu dla otrzymania tej drugiej części pożyczki amerykańskiej. Poza tym szereg innych pożyczek jest w toku, aby te dwa banki mogły odgrywać większą rolę na polu kredytu.

BUDŻET.

Jakkolwiek nie miałem zamiaru mówić o budżecie, bo tamte zagadnienia są dominujące, to jednak nie sposób tego nieporuszać, dlatego, że u nas wiele ludzi wiąże zagadnienia gospodarcze z budżetem. Jest to słuszne, ale jest też w tym wielki brak wiary. Wiele osób sądzi, że zachwianie się złotego i zerwanie stosunków gospodarczych z Niemcami odbije się na budżecie; muszą powiedzieć, że to niema najmniejszego wpływu na budżet, bo przecież spadek kursu złotego nie wywołał drożyzny; nie ma powodu obawiać się trudności z tej strony. Gdyby w naszym życiu gospodarczym działo się lepiej, mielibyśmy lepsze wyniki skarbowe; jednak obecne wyniki są wystarczające na to, aby opędzić potrzebne wydatki. Jestem przekonany, że przez szereg lat nie powinno się wydawać 2 miliardów. Trudno było skonstruować budżet na rok 1926 poniżej 2 miliardów. Ministrowie robili co mogli; zachodzi niebezpieczeństwo, aby po wejściu budżetu do Izby, nie

NOWO OTWARTY MAGAZYN FUTER firmy BRACIA ROTH I SP.

7721 LWÓW, PL. MARJACKI 8., TELEFON NR. 48-54
poleca wykwintne futra oraz modele zagraniczne. — Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

CAR ALEKSANDER II.

Kinoteatry „KOPERNIK“ i „LEW“ wyświetlają obecnie najsensac. film świata, wykonany z pol. rządu w Bolszewji p. t.

Dramat ten nawskróś oryginalny z wszystkimi przejawami okrucieństwa, grany przez mistrzów-aktorów bolszewickich, ogląda się z niebywałym zaciekawieniem i wprost z zapartym oddechem. 7698

UWODZICIEL (Midinetka)

Dramat z życia wielkomięjskiego w 8 aktach, ze słynnym artystą R. Szyncelem w gł. roli, urozmaicony sensacyjnymi epizodami z nocnego życia kabaretów i innych przybytków podkasanej muzy. 7714
UZUPELNIĄ PROGRAM ZNAKOMITA FARSA AMERYKAŃSKA. Wyłącznie KINO MIRYSIENKA.

wyszedł on na 2 miliardy 100 milionów. Mam jednak nadzieję, że nastąpi to głębokie zrozumienie, że tego nie można robić. Pod wpływem tej sytuacji nastąpi przełamanie się woli naszych czynników decydujących; musimy zamknąć nasze wydatki w pewnych granicach i musimy zdać sobie sprawę z tego na parę lat, że budujemy w Polsce system nowego prawodawstwa, wyraźnie protekcyjnego, przyczem niech czasem ktoś nie przypuszcza, że pod tym wyrazem uważamy, że należy dawać duże subwencje życiu gospodarczemu. Wprawdzie Anglia to zrobiła, ale sądzę, że dla nas jest to niebezpieczne. Wiemy dobrze, że obok stosunków handlowych prawdziwych, są stosunki polegające na szmuglu i wyjazdach za granicę. Jest sposób obejścia norm prawnych. Polityka będzie wtedy skuteczną, gdy społeczeństwo stanie po naszej stronie.

Z wielką uwagą odnoszę się do tego, jak prasa reaguje na kryzys i widzę, że ona dobrze się orientuje i dobrze oddziaływała na społeczeństwo i wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że utrzymanie bilansu handlowego jest rzeczą podstawową.

Mniej dotąd mówiłem o złotym polskim. Muszę tedy zakończyć słowami o złotym. Na to, aby mieć kredyty, musi być złoty. Bez ustalonego złotego, ani kredytu zagranicznego nie będzie, ani krajowego nie stworzymy. Więc dlatego też musimy prowadzić politykę twardego kursu złotego. Jeżeli jeszcze nie doprowadziliśmy go do al pari, to to nie jest jeszcze najważniejsze; najważniejszą jest stabilizacja złotego i opanowanie bilansu handlowego. Z chwilą opanowania bilansu handlowego — nastąpi zbliżenie się złotego do al pari.

Czy Polska weźmie udział w konferencji sprzymierzonych z Niemcami?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10 września (G.) Dziśszego depesza rannego doniosły z Genewy, że podobno Anglia godzi się na gwarancję zachodnich granic Polski pod warunkiem, że na tej granicy będzie utworzony pas neutralny na podobieństwo pasa reńskiego. Pas ten miałby być utworzony na terenie ziem polskich.

W sprawie tej „Kurjer Czerwony“ zwrócił się do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie oświadczone, że pogłoski te są raczej celem rozmów kuluarowych w Genewie, jednym z wyników sondowania opinii zbranego w Genewie międzynarodowego świąta dyplomatycznego. Natomiast prawdą jest, że sytuacja dotycząca paktu, nie jest jeszcze skryształizowana, co

wynika z rozmów, jakie dotychczas przeprowadził min. Skrzyński. Centrem, około którego obraca się obecnie sprawa paktu jest kwestia udziału Polski w obradach ministrów spraw zagranicznych państw sprzymierzonych z Niemcami. Pod tym względem min. Skrzyński uzyskał już zapewnienie, że Polska na tych naradach będzie reprezentowana.

Poza tem w Genewie osiągnięliśmy jeszcze jedno ważne zapewnienie. — Mianowicie, że kiedy nadejdzie moment odpowiedni do realizacji obrad w sprawie paktu, to sprawa bezpieczeństwa Polski będzie załatwiona równocześnie ze sprawą paktu reńskiego.

Narady min. Skrzyńskiego z Chamberlainem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10 września (G.) Jak donoszą z Genewy, rokowania w sprawie paktu rozpoczęły się na dobre po przyjeździe prawników. Wczoraj min. Skrzyński odbył dwugodzinną rozmowę z Chamberlainem. Krąży pogłoski,

że Polska i Czechosłow. będą bezpośrednio uczestniczyły w rokowaniach z min. Stresemannem w Lozannie, które rozpoczyna się bezpośrednio po zamknięciu sesji Ligi Narodów.

AUSTRJACKA DELEGACJA W GENEWIE OPUSZCZA ZEBRANIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10 września (G.) Jak donoszą z Genewy, w sprawach finansowych Austrii doszło do burzliwych zatargów. Delegacja austriacka opuściła posiedzenie. Rozeszła się pogłoska, iż austriacki minister skarbu postanowił odjechać dziś z Genewy. Postanowienie konferencji nie znosi tymczasowej kontroli finansowej do grudnia, a jeżeli się ją zniesie to pod dwoma warunkami:

1) Austrija ma wyrazić gotowość zgodzenia się na interwencję gospodarczą Ligi Narodów na przeciąg 10 lat, o ileby zachwiał się budżet Austrii.

2) Obecność kontrolera w Banku Austriackim dla pilnowania interesów kapitalistów zagranicznych, którzy udzielili pożyczkę Austrii.

ANGLJA NIEZADOWOLONA Z PRZERWANIA ROKOWAŃ POLSKO-LITEWSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10 września (G.) Jak donoszą z Londynu, tutejsze sfery rządowe wyrażają wielkie niezadowolenie z powodu przerwania rokowań polsko-litewskich. Podobno angielskie ministerstwo spraw zagranicznych zakomunikowało rządowi litewskiemu, że odmówienie zgody na ustanowienie konsulatu polskiego w Kłajpedzie nie świadczy o dobrej woli Litwy do osiągnięcia porozumienia.

DELEGACJA ZJAZDU OFICERÓW REZERWY U MINISTRA WOJNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10 września (G.) Wczoraj zjawiała się u ministra spraw wojskowych delegacja zjazdu oficerów rezerwy, która wręczyła mu rezolucję zjazdu, zwracającą się przeciwko politykowaniu i wstrętnym napaściom byłych wojskowych na rząd i ministra spraw wojskowych. (Dokładna treść tej rezolucji „Słowo Polskie“ podało w sprawozdaniu ze zjazdu).

POGODA NA PIĄTEK.

Warszawa. 10 września. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu meteorologicznego w Warszawie: Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 11 września: Na zachodzie, południu zachodzie i środku kraju zachmurzenie przeważnie duże, drobne deszcze. Na wschodzie i południu wschodzie stopniowe pogarszanie się stanu pogody. Temperatura mało zmienna. Słabe, potem umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Za żonę moją nie będę płacił żadnych długów ani zobowiązań.

7680n

Dr. Józef Mastyski.

NAJWIĘKSZA SENSACJA EROTYCZNA ARYŻ, STOLICA GRZECHU i PORUSZY

7716

Firma 7658n
J. Toczyski, F. Pelczarski i Ska
we Lwowie pl. Bernardyński 17
rozpoczęła sezonową sprzedaż oryginalnych dywanów perskich z dawnych transportów t. j. ocłonych w dług dawnych stawek celnych.
Pomimo niskich cen towar pierwszorzędny!

Przegląd prasy.

Mowę Painlevo na 6 Zgromadzeniu Ligi komentuje „Czas” następująco

Jak zapowiada Painleve, Francja (wobec oporu Anglii) porzuca „Protokół” tylko niechętnie i chwilowo — na to, aby dążyć nadal do niego; a obecny projekt „Paktu” pojmuje jako osiągnięcie pierwszego etapu, to znaczy jako zastosowanie idei „protokołu” przynajmniej do niektórych państw Europy. Z takiego oświadczenia Painlevo wynika, iż „Pakt powinien być ożywiony tym samym duchem co „protokół” i te same zawierać co on klauzule i gwarancje skierowane przeciw „napastnikowi” — tylko w mniejszym zakresie terytorjalnym, a nie w rozmiarach wszechświatowych. Zarysowuje się w ten sposób jasniej, o co Francja i Polska będą walczyć z Niemcami. Będą żądały skutecznej gwarancji i egzekucji przeciwko agresji ze strony Niemiec oraz, będą dążyć do tego, aby „Pakt” nie mógł być punktem wyjścia dla kwestionowania i niedotrzymywania traktatów pokojowych, a już w pierwszej linii ustalonych przez nie granic politycznych. Walka będzie niewątpliwie trudna, gdyż Anglia egzekucji nie chce bez względu na przyczynę, a na możliwość rewizji traktatów patrzy dość pobłażliwie, zwłaszcza gdy chodzi o granice wschodnio-niemieckie. Kto z tego starcia wyjdzie zwycięsko, trudno dzisiaj przewidzieć. I Anglia i Francja mają pierwszorzędny interes, aby dojść do porozumienia w sprawie „Paktu” — zapewne więc uczynią wszystko, aby nie zakończyć tarć rozbiciem, a rozbicie musiałoby nastąpić, gdyby interes życiowy jednej ze stron nie miał być uszanowanym. Ufajmy, — dużo nas do tego upoważnia — iż do żywotnych interesów Francji zalicza ona także wykluczenie rewizji polskich granic oraz możliwość przyścia Polsce z pomocą w razie agresji ze strony Niemiec.

„Nowa Reforma” zwraca uwagę na trudne położenie Polski w związku z finalizacją sprawy paktu bezpieczeństwa i domaga się stałego miejsca dla Polski w Radzie Ligi:

Wiemy dobrze, że w tych naradach położenie Polski nie jest świetne. Ale właśnie możliwość zachodniego paktu bezpieczeństwa w projektowanej formie wzmaga znacznie, jakie dla Polski posiada Liga Narodów. Podczas bowiem, gdy wielkie mocarstwa Zachodu sprawy swego własnego stosunku załatwiają

chcą w przyszłości wprost, z formalnym tylko oglądaniem się na Ligę Narodów, to bezpieczeństwo Polski i Czech ma wedle tych pomysłów być w znacznej mierze zależne od rozstrzygnięcia Ligi. — Przecież projekty te, mówiąc o traktatach arbitrażowych między Polską a Niemcami, nadają Lidze Narodów specjalne stanowisko, przeciw w myśl tych projektów od rozstrzygnięcia Rady Ligi Narodów, czy Polska jest stroną zaczepioną czy zaczepną, zależec ma nawet prawo przyścia nam ze zbrojną pomocą przez Francję w razie wybuchu wojny Polski z sąsiadami. Wiadomo wszędzie, że wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów i ofiarowanie im miejsca w Radzie Ligi jest równoznaczne z przygotowaniem Polski na możliwość, iż Niemcy na każdej sesji poruszać będą sprawę rewizji traktatów pokojowych.

Jeden postulat, który już w Genewie musi być uzewnętrzniiony — jest postulatem całej polskiej opinii publicznej. Oto w ciężkich walkach, jakie się w przyszłości rozegrają między nami a Niemcami na terenie Ligi Narodów, Polska musi mieć przynajmniej formalnie równe z nimi szanse. Jeżeli więc Niemcy mają uzyskać miejsce w Radzie Ligi Narodów, jest rzeczą niedopuszczalną, aby w tej Radzie zabrakło przedstawiciela Polski. Postulat uzyskania przez Polskę miejsca w Radzie Ligi jest więc postulatem, od którego delegacji polskiej odstąpić nie wolno i o którego słuszności winien min. Skrzyński przekonać państwa, od których to zależy.

„Kurier Warszawski” zamieszcza wywiad z posłem naszym w Pradze na temat stosunków polsko-czeskich:

— Mam nadzieję — mówił p. poseł — że stosunki pomiędzy obu państwami wejdą na tory najzupełniej normalne i przyjazne. Już dziś stwierdzić należy znaczne ożywienie stosunków handlowych a pod względem politycznym pomiędzy obu państwami daje się zauważyć znaczne zbliżenie. Zaznaczyło się ono przedewszystkiem we współdziałaniu na terenie Ligi Narodów, w licznych wycieczkach, które ostatnio się odbyły w szczególności p. ministra Benesza do Warszawy, a dalej podróży p. ministra rolnictwa Janickiego do Czechosłowacji, rewizycie czeskiego ministra p. Hodzy w przyjeździe, jakie zgotowano w Pradze przedstawicielom Piasta z pos. Witosem na czele. Liczne wzajemne wycieczki przedstawicieli sfer przemysłowych i handlowych, przed

stawicielei sztuki a także sportu, przyczyniają się znacznie do nawiązania bliższej znajomości i nawiązania przyjacielskich stosunków. Pomiędzy Polską a Czechosłowacją istnieje tyle wspólnych interesów politycznych i ekonomicznych, że byłoby rzeczą kompletnie niezrozumiałą i nielogiczną, gdybyśmy nie zdołali dojść do zupełnego porozumienia i do zupełnego przyjacielskich sąsiedzkich stosunków. Istnieje z jednej jeszcze i z drugiej strony pewne niemiłe wspomnienia i pewne niedowierzania. Wobec zasadniczych kwestji, które nas łączą powinno się usunąć wszelkie przeszkody i chwilowe nieporozumienia. W ostatnich czasach jedno z takich nieporozumień powstało w związku z nieuzasadnionym spadkiem kursu złotego na giełdzie i skraślenie go z notowań tutejszych. Nie przeczę, że w kwestji złotego pewne jednostki starały się wyciągnąć spekulacji przeciw nam korzyści finansowe. Stwierdzić jednak muszę, że zachowanie władzy i prasy czeskiej było zupełnie poprawne i zarzuty podnoszone z tego tytułu ogólnie Czechom nie uważam za uzasadnione. Postępowanie rządu w tej sprawie było lojalne a i w prasie czeskiej nie spotkałem ani jednego artykułu nam wrogiego, przeciwnie w całym szeregu artykułów podnoszono, że idzie tu tylko o wrogi Polsce manewr pewnych sfer bankowych w Berlinie i dowodzono, iż ze względu na położenie nasze finansowe i ekonomiczne spadek złotego jest nieuzasadniony. Wogóle należy przestrzec przed zbyt pochopnym przywiązywaniem naszym sąsiadom intencji, których nie mają, bo tu panuje ta sama wrażliwość co u nas.

„Echo Warszawskie” optymistycznie wyraża się o możliwościach wyników narad polsko-litewskich w Kopenhadze:

Litwini przedewszystkiem wypełnić w zobowiązaniach muszą konwencję kłajpedzką, a Polska konwencję tę rozszerzyć.

Nie możemy ograniczyć się bowiem tylko na splawie po Niemnie drzewa zakupionego w Polsce, gdyż nasz rodzimy przemysł drzewny załbilibyśmy odrazu.

Chodzi tu przedewszystkiem o nasz eksport drzewny, który byłby w ręku firm polskich, a do tego potrzebna nam jest także komunikacja kolejowa jak również szeroko rozwinięta sieć placówek konsularnych.

Litwini do tej pory dali nam tylko prawo utrzymywania na swoim terenie agencji konsularnej przy poselstwach obcych, co rzeczywiście nie może nam dać gwarancji, że polscy

obywatele, którzy w interesach handlowych będą przebywać na terenie państwa litewskiego, znajdą tam potrzebny im opiekę.

Jeśli nie na tej konferencji, to na następnej postulat ten ze strony polskiej rząd litewski musi uwzględnić.

Co do dalszego przebiegu konferencji kopenhaskiej jesteśmy optymistami. Życie to najlepszy nauczyciel tak dla jednostek, jak również narodów, czy państw, a Polska i Litwa to minimum potrzebnego doświadczenia życiowego już mają za sobą.

Nawet najostrożniejsze paroksyzmy podsycającej nienawiści nie zmienią faktu, iż Litwa kowieńska wskutek — swego położenia geograficznego musi być związana z Polską, mocnymi węzłami gospodarczymi.

„Kurier Polski” zamieszcza wywiad z sen. Buzkiem, który tak charakteryzuje trudności, jakie ostatnio w związku z reformą rolną wyłoniły się w Senacie:

— Walka o reformę rolną w Senacie nie będzie mniej uciążliwą, niż w Sejmie. Należy bowiem wziąć pod uwagę, że Ukraińcy i Białorusini — chcąc utracić projekt, który rzekomo zagraża ich interesom narodowym, przyłączyli się do stanowiska prawicy, aby doprowadzić ustawę do absurdu. Również i Niemcy zwalczają ustawę wobec czego, jeśli wśród stronnictw prawicowych nie nastąpi opamiętanie, cała reforma upadnie.

— Jak wobec takiej sytuacji zachowują się stronnictwa ludowe?

— Nie mogę przesądzać, co postanowią inne kluby: to pewne, że gdyby dziś uchwalono normy maksymalne posiadania miały się ostać, ja składam referat. Powinien go objąć kolega Stecki — dorzucił p. Buzek, wskazując przechodzącego właśnie w tej chwili prezesa Związku ziemian, który, upojony zwycięstwem, usmiechnął się tylko zdaleka.

— A jaka będzie dalsza taktyka stronnictw, popierających reformę?

— Sądzę, że dzisiejsza większość sama dojdzie do opamiętania i że nastąpi reasumacja uchwały. Może będą nawiązane jakieś rokowania z Ch. D., która przecież uważa się za demokratyczne stronnictwo i nie może przyczyniać się do obalenia reformy rolnej. Okaże się to już w najbliższym czasie: w każdym bądź razie uchwalone dzisiaj normy posiadania nie dadzą się utrzymać — kończył z widocznym podrażnieniem czcigodny senat., znany z wielkiego umiarkowania i naukowego obiektywizmu w traktowaniu wszystkich zagadnień społecznych i gospodarczych.

MARCEL PREVOST.

57)

Jego pani i Ja.

(Sa maitresse et moi).

Przełożyła z francuskiego

Irena Łozińska.

(Ciąg dalszy).

„Nie zasłużyłem na to, myślałem, tak bardzo kochałem cię, walczyłem z potężną namiętnością, aby nic z twojego dobra nie zabrać. A jeżeli cierpiełś przezemnie (a teraz wiem, że zrozumiałeś wszystko, że wszystko wiedziałeś i że dlatego skróciłeś sobie życie), to nie było to moją winą. Niech twój cień, zaklinam, nie staje pomiędzy kobietą, którą kochałeś, a mną... Ty potrafiłeś zachować całe to serce, które ja w części utraciłem. Powiedz, natknij mnie, w jaki sposób mam je odzyskać...”

Żaden sceptycyzm nie oprze się takim chwilom wstrząśnięć moralnych; wszystko chwije się, wszystko się ugina... aby nie pogrążyć się w próżni albo w ciemnościach, człowiek czepli się choćby tylko amuletu, albo dziecinnej wiary we wróżkę...

Czy to było złudzenie tylko? Zdało mi się, że sytuacja zaczynała się polepszać. Nie ulegało już żadnej wątpliwości, że u Zofji zaczęła się budzić dobra wola i uczucia moim podobnie: Zofja szła za głosem swojej natury, tak odrębnej od mojej, do tego samego celu, do którego ja dążyłem. Ona pragnęła tego, co było moim pragnieniem i myślała, że nasze wspólne nadzieje się ziszcą. Ale napotykała — jak i ja — szereg trudności: Okoliczności nie sprzyjały powrotowi przeszłości i wskazywały na to, że życie nasze nie mogło stać się już tem, czem było dawniej. Jeden ze stu przykładów: nie mieliśmy odwagi wejść do purpurowego salonu i nikt od dnia owego fortepianu nie otworzył.

Zofja znalazła jednak sposób okazania mi, że pragnie zbliżenia. Ze zdumieniem, które na chwilę odebrało mi mowę ujrzałem, że jednego wieczoru, niespodziewanie usiadła koło mnie i zaczęła rozmawiać. Szafa, w której leżały rękopisy Roberta była zamknięta. Co więcej; z pogodną ufnością opowiadała mi o swojej pracy, która już kończyła, a którą należało wkrótce oddać do druku, prosiła mnie więc, abym zajął się wydaniem tak, jak zajmowałem się drukiem i wydaniem

pierwszego tomu. Uspokojony, pocieszony, oparłem swą zmęczoną, chorą głowę o jej pierś, ująłem jej ręce i długo w swych dłoniach trzymałem.

Tego wieczoru, wychodząc z pokoju Zofji, w którym miała sama pozostać, dotknąłem ustami jej ust. Nie cofnęła się, pocałunek nasz trwał długo. Odczułem silne wzruszenie, które nie opuściło mnie nawet po powrocie do mego pokoju.

Ale uczucie to było dziwnie niejasne i skomplikowane.

Przyłączyła się doń duma z odzyskaniem i gorycz z powodu nieświadomości, czy było to rzeczywiście odzyskanie, czy tylko nieudana próba odzyskania. Obudziło się również we mnie jakieś nerwowe, niewyraźne pożądanie.

Pocałunek, który rozum dyktuje, nie jest pocałunkiem kochanków.

ROZDZIAŁ XVII.

Opowiadano mi kiedyś o zwyczajach, jaki panować ma w seminarjach duchownych. Profesor, wykładający teorię spowiedzi, w chwili kiedy przychodzi w wykładzie do szóstego i dziewiątego przykazania, rzuca się wraz z uczniami na kolana i wszyscy razem błagają niewidzialnego władce

ciał i dusz naszych, aby i im również słabym istotom ludzkim, pozwolił przebyć tę ogniem zlejącą pustynię i aby szafom ich spłonać nie dozwolił.

Gdybym zmuszony był wyklądać tak drażliwy przedmiot, nie zaniedbałbym tego pobożnego i kornego obyczaju, ale, po skończeniu modlitwy, najprawdopodobniej powiedziałbym uczniom swoim:

„Wiedźcie, że to tylko duchowo niezdrowi ludzie, nałożyli miłości maskę nęcystości. Ponad miłość ludzką nie ma nic bardziej czystego! Nawet czyste fizyczna miłość jest wspaniała, gdyż daje moc twórczą i tylko w takiej miłości materia promieniuje światłem ducha: bydło ludzkie, przez chwilę przynajmniej czuje wówczas, co go od dzikiego zwierza odróżnia. A więc, przystępując bez podejrzanego wstydu do rozwiązania problemu miłości, ominać ją niepodobna, ona to włada wszystkim od wieków, epoka, społeczeństwa, którym się zdaje, że wyzwolili się od niej, stają się jałowe, martwe. Wy, którzy wierzyście, że problem miłości pochodzi od Stwórcy, przystępując do niego z tą samą myślą, która pozwoliła wam wyobrazić sobie, że ja Bóg stworzyłem...”

(C. d. n.)

Węgiel polityczny w Danii.

(Korespondencja własna).

Kopenhaga, wrzesień 1925.

Nie tak dawno zmarł w Niemczech sławny Fieffomdt — Parvus — osobistość nie tylko popularna, ale niemal legendarna.

O działalności jego opowiadano różne dziwne. Faktem jest, że umarł on jako posiadacz milionowej fortuny.

Jedną ze stron działalności Parvusa wyszła dopiero teraz w całej okazałości na jaw w cichej Danii i wstrząsnęła posadami rządu socjalistycznego p. Stauninga, który już trzeci rok dźwiga brzemień władzy na swych barkach.

To, co wykryto w Danii, budzi powszechne zainteresowanie na świecie i ściga na Belt dziennikarzy amerykańskich. Sprawa, która obudziła takie zaciekawienie zwie się kwestią węgla politycznego. A oto jej treść:

Parvus w czasie wojny z polecenia sztabu niemieckiego urabiał opinie w krajach neutralnych. W 1915 r. Dania nie obawiała się inwazji niemieckiej i Parvusowi przypadło w udziale utrwalenie prądy i sympatie filo-niemieckie w tym kraju. Dania niema zupełnie własnego węgla, Parvus szybko się w tam zorientował i zwrócił się do duńskich związków zawodowych z propozycją, aby wzięły monopol na wóz węgla z Niemiec do Danii dla zabezpieczenia kraju od ciężkiego kryzysu.

Dodał przytem, że socjaldemokracja niemiecka uczyni, co będzie w jej mocy, aby duńskie związki zawodowe otrzymały węgiel niemiecki na wygodnych warunkach.

Związki duńskie propozycję w interesie klasy robotniczej i całej Danii przyjęły. Utworzono towarzystwo akcyjne, które otrzymało kapitał zakładowy bardzo niewielki, ale Parvus znalazł tonaż dla przewozu węgla i wszystkie nieodzowne dla stałego transportu urządzenia.

Robotnicze przedsiębiorstwo węglowe szybko rozrosło się. Było to przedsiębiorstwo kapitalistyczne socjal-demokracji duńskiej. Setki i tysiące członków organizacji zawodowych znalazło pracę w tem przedsiębiorstwie.

W pierwszym roku istnienia „węgiel polityczny“ Parvusa przy 2000 koron kapitału zakładowego dał 8,500,000 koron i to po spisaniu dużych funduszy na rezerwy, na różne fundusze, tantiemy itp. Zyski były takie, że wprost niewiadomo, było co z nimi robić.

Towarzystwo zapłaciło samego podatku dochodowego 3,500,000 koron! Cel Parvusa został osiągnięty. Był to sprytny plan, który siłą rzeczy ogromną część ludności Danii musiał usposobić przyjaźnie dla Niemiec.

Ale nic nie jest wieczne na ziemi. Minęła wojna, interesy polityczne Niemiec i ich polityka uległy zmianie.

„Robotnicze towarzystwo węglowe“ pozostawione samo sobie, nie miało już prawa monopolowego wwozu, ani taniego towaru, ani długoterminowego kredytu. Wielomilionowe zyski znikły gdy tylko węgiel polityczny zmienił się w zwykły. A w ciągu 1924 roku przedsiębiorstwo dało 6,000,000 koron straty.

Towarzystwo zaciągnęło ogromne długi w miejscowym banku robotniczym, gdzie deponowano oszczędności robotników i finalizuje związków zawodowych. Bank zachwiał się.

„Towarzystwo węglowe“ kupił Anglik. T tworze Parvusa nie zostało nic, oprócz skandalu, inwektyw, podejrzeń i oskarżeń, które rykoszetem trafiają w obecny rząd p. Stauninga.

Prasa antysocjalistyczna zapytuje, gdzie podziały się miliony, dziesiątki milionów, zarobione na węglu politycznym.

A sceptycy mówią: Niema nad czym zastanawiać się, dziś węgiel polityczny niemiecki, jutro — angielski. Kiedy małeńki krak jest ściśnięty przez dwa

walczące kolosy, na różne rzeczy może się zdecydować, aby nie być zgnie-

cionym tylko dlatego, że leży na drodze. M. N.

O współpracy szkoły i społeczeństwa.

Podział pracy pomiędzy szkołą i społeczeństwem.

Staje się rzeczą coraz bardziej widoczną, że jedynym z powodów niezbyt zadawalających wyników, jakie osiąga szkoła średnia, jest brak należytej współpracy pomiędzy szkołą i społeczeństwem. By stosunki uzdrowić należy — poza całym szeregiem innych zmian — przede wszystkim w tym kierunku prowadzić usiłowania, żeby szkoła i rodzice (względnie społeczeństwo wogóle) wzajemnie się wspierały w realizacji wspólnego celu: wykształcenia i wychowania nowego pokolenia. Do tego celu niezbędnym jest jednak, by sobie jasno uświadomić podział pracy pomiędzy szkołą i rodzicami uczniów, ustalić warunki niezbędne dla wartościowej współpracy tych dwu czynników, jakoteż wskazać, na czym ich współpraca ma polegać. Sprawom tym pragnę poświęcić kilka uwag.

Szkoła ma za zadanie 1) wykształcić umysłowo swych wychowanków, — 2) współdziałać w wychowaniu ich charakterów. — Rodzice zaś winni współdziałać w wykształceniu umysłowości dzieci swych i wychować je na silne i zdrowe charaktery. Postaram się twierdzenie to uzasadnić.

Mówi się u nas przy każdej sposobności, że szkoła powinna „przede wszystkim wychowywać“ młodzież, a przytem starać się o jej rozwój umysłowy i o zdobycie przez nią wiadomości potrzebnych czy to do życia praktycznego, czy też do dalszych studiów. Postulat ten jest bardzo mody i za zacofańców uważa się tych, którzy nie wierzą w jego słusność. Niemniej jednak interpretuje się go zwykle tak, że nie da się on utrzymać, nie liczy się on bowiem z warunkami jego urzeczywistnienia. Czy jakkolwiek dobra szkoła publiczna, nie internat, może zrobić to, czego ten postulat od niej wymaga? Można krótko powiedzieć, że nie.

Wychować dziecko to znaczy nie tylko zapoznać je z różnicą pomiędzy dobrem i złem w znaczeniu moralnym, nie tylko pouczyć je, jakie czyny przy poszanowaniu wartości etycznych zapewnią mu sprawność życiową i przewyższanie trudności następczanych w życiu codziennym przez walkę o byt, ale przede wszystkim znaczy to wdniecie w życie w takie postępowanie, które będąc moralnie wartościowym, równocześnie zapewniałoby mu tę sprawność życiową. Wdrożyć w pewien sposób postępowania, wychować potrzebne dyspozycje psychiczne trwałe i w żadnej sytuacji życiowej niezawodzące, można tylko przez stałe przyuczanie go do odpowiedniego postępowania i trafnych reakcji psychicznych w ocenie dobra i zła, i to przez przyuczanie za pomocą metod dostosowanych zarówno do przyrodzonego charakteru dziecka, jak do takiego, czy innego ideału wychowawczego. Zakłada to dokładną znajomość charakteru dziecka i niestanną pieczę nad jego postępowaniem.

Tymczasem szkoła ma ucznia pod swą opieką tylko przez pięć, najwyżej sześć godzin dziennie. Pod bezpośrednią obserwacją nauczyciela podpada tylko drobna część postępów ucznia, i w nieznacznej tylko ilości wypadków zachodzących w jego życiu nauczyciel może wpływać na jego charakter. Przeważająca natomiast część życia ucznia podpada pod uwagę dozoru domowego, który wskutek tego może i powinien przyjąć na siebie główny ciężar wychowania dziecka. Uczeń w szkole przebywający znajduje się w sztucznych do pewnego stopnia warunkach — jak przebywanie w pozycji siedzącej pod okiem nauczyciela na lekcjach, zajmowanie się sprawami

nauki i t. d. Nie ma przeto wiele sposobności do wykonywania czynów swobodnych przejawiających jego charakter.

Uczeń skrepowany atmosfera szkoły — zwłaszcza uczeń nieśmiały, lub fałszywy — zachowuje się w szkole zupełnie inaczej, niż wówczas, gdy oko nauczyciela na nim nie spoczywa, a choćby tylko wówczas, gdy wolny jest od zajęć szkolnych. To też trzeba bardzo przenikliwego nauczyciela, by z tych drobnych przejawów swobodnego życia ucznia, jakie mogą na nie zajęć szkolnych wystąpić, mógł sobie urobić słuszny i dostatecznie dokładny pogląd na jego charakter. Zapewne, pozostają wycieczki wspólne, praca w stowarzyszeniach uczniowskich i t. d., które również mogą dać nauczycielowi szereg sposobności do zbadania charakteru ucznia i do wpływania nań. Ale i tu obecność nauczyciela jest czynnikiem kłepującym, nie pozwalającym na swobodne ujawnienie się charakteru ucznia. W obecnych warunkach ekonomicznych nauczyciel jest przytem obciążony zbyt znaczną liczbą lekcji, ilość więc czasu, którą może poświęcić poza lekcjami uczniom, musi być mniejsza, niżby to było możliwe w warunkach normalnych. Poza tem nauczyciel czas swój musi dzielić w szkole na znaczną liczbę uczniów, wskutek czego obserwacje poszczególnych jednostek muszą być dorywcze, ograniczające się do wypadków jaskrawszych i wymagających bezpośredniego wkroczenia władzy szkolnej. Nauczyciel obcuje z każdą grupą swych uczniów zaledwie godzinę do dwu dziennie, a i to główną część tego czasu poświęcić musi samemu nauczaniu.

Nauczyciele mogą i powinni udzielać sobie nawzajem spostrzeżeń dotyczących się charakteru poszczególnych uczniów i we wspólnych obradach uzgadniać swe sposoby postępowania; nie należy jednak przy tem zapominać o różnicach indywidualności nauczycieli, jakoteż o rozmaitym sposobie zachowania się uczniów wobec poszczególnych wychowawców, wskutek czego wzajemne porozumiewanie się tych ostatnich nie zawsze może być owocne. Niewątpliwie jednak dobrze zorganizowane współdziałanie grona nauczycielskiego — co stanowi jedno z głównych zadań kierownika zakładu — może w sprawach wychowania odegrać doniosłą rolę.

Wszystkie te powody składają się na to, że szkoła, nawet bardzo zwracająca uwagę na wychowanie uczniów, nie może przejąć na siebie całego ciężaru wychowania, ani nawet głównej jego części. Może tylko współdziałać w tej sprawie z rodzicami, na których w głównej mierze spoczywa obowiązek wychowania dzieci.

Nie chciałbym jednak, by postawiono mi zarzut, iż pragnę, żeby sprawa wychowania znajdowała się w szkole na ostatnim planie. Jestem od tego bardzo daleki. Uważam, że szkoła, która dobrowolnie zrzekłaby się walego wpływu na sprawy wychowania, byłaby pewnym monstrum, które w krótkim czasie skazane byłoby na zagładę. Szkoła powinna korzystać z każdej sposobności, by kształcić charaktery swych uczniów, i powinna pamiętać, że najwyższą wartością, do której urzeczywistnienia może się przyczynić, jest właśnie silny i prawy charakter ucznia, jako niezbędna podstawa służby dla narodu. Jeżeli w ten sposób rozumielibyśmy krytykowany przezemnie postulat, że szkoła powinna „przede wszystkim wychowywać“, to należałoby go uznać i nie ustawać w jego szerzeniu. Nie wolna tylko zwałać na szkołę całego, lub choćby tylko głównego ciężaru wychowania; należy się

jedynk domagać intensywnego współdziałania szkoły z domem. w tej sprawie, sam ster zaś wychowania i odpowiedzialność zostawić w ręku rodziców, gdyż oni jedni mogą istotnie sterować ten w dłoń swą z powodzeniem ując. Dr. Roman Ingarden.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

KAŻDY MOŻE SIĘ WZBOGAĆ,

kupując jeden los Państwowej

LOTERJI KLASOWEJ

W „NADZIEI“

LWÓW, UL. SYKSTUSKA L. 6.

TELEFON 3336.

Ogólna suma wygranych około:

10,000,000 złotych

Główna wygrana 400,000

Ponadto wygrane po:

2 — 250.000	1 — 20.000
2 — 150.000	8 — 15.000
2 — 100.000	11 — 10.000
2 — 50.000	20 — 5.000
2 — 40.000	30 — 3.000
2 — 30.000	65 — 2.000
3 — 25.000	128 — 1.000

CO DRUGI LOS WYGRYWA.

Ciągnięcie już 14 i 15 października. Ceny losów: Cały zł. 40—, połówka zł. 20—, ćwiartka zł. 10—.

W ubiegłej loterii wypłaciliśmy

między innymi wygrane po:

Zł.: 150.000	— na Nr. 26032
25.000	— „ „ 40363
5.000	— „ „ 44435

Polecamy zamawiać wcześnie.

W tem miejscu wyciąć i przesać nam w liście.

Karta zamówień S.

„NADZIEI“, LWÓW, UL. SYKSTUSKA L. 6.

Niniejszem zamawiam do I. kl. .

..... losów całych	po zł. 40—
..... „ połówek	„ „ 20—
..... „ ćwiartek	„ „ 10—

Należytość złotych uiszczę po

otrzymaniu losu blankietem PKO. przez firmę przesyłnym albo przekazem pocztowym. Imię i nazwisko:

Adres

ZAWIADOMIENIE.

Wobec licznych zapytań — zawiadamiamy Szanown. Panów Lekarzy, że

B A D

w roztworze do wewnętrznego użytku (Radium w roztworze do picia) już jest do nabycia w aptekach. Roztwór Radu do kąpieli i w ampułkach do zastrzyków podskórnych ukaże się 7396n w najbliższym czasie.

Skład główny: Apteka H. BIER-TOMPLA w Warszawie. PIOTR MIKOLASCH WE LWOWIE. LABORATORJUM „R A D“ W KRAKOWIE.

NAJKORZYSTNIEJ MOŻNA KUPOWAĆ!

Wszelkie instrumenty lekarskie. Meble operacyjne aseptyczne. Aparaty medyczne. —: Artykuły sanitarne! —:

STANISŁAW BARAN

Zapryskiwany Znaczący Sądowy. n7640 LWÓW. Akademicka 26. LWÓW.

WIE OMUJACIE OKAZJI! WIE OMUJACIE OKAZJI! Ceny fabryczne! Zastępstwa zagraniczne! Wystawiam na V. Targach Wschodnich

Odkrycie w bazylice katedralnej.

Osiągając się od kilku miesięcy prace koło katedry łać. mają wyłącznie charakter konserwacyjny. Idzie mianowicie o odwilżenie podstawy kościoła, która dzięki niefortunnej restauracji 1898 r. znalazła się w stanie, grożącym katastrofą w przyszłości najbliższej. Zamurowano wtedy wszelkie otwory i wentylatory obszernych podziemi, co miało ten skutek, iż napływająca woda wraz ze skraplającą się wilgocią wewnętrzną zebrała się w takiej masie, iż podziemia zamieniły się w staw istny, pełen kości i zbutwiałych trumien. Przez otwory pionowe wydobywała się tak straszna woń stęchlizny, iż mieszkańcy zakryli się od strony kaplicy Bożków od lat szeregu chorowali, przypisując to wadliwym klimatom. Kiedy odkryto wejście do podziemi, taki z nich uderzył fetor, iż wielu z pracujących rozchorowało się, a jeszcze więcej odmówiło swej pracy. Po pewnym jednak czasie otwarte piwnice przewietrzyły się na tyle, iż można było przeprowadzić rekonstrukcję stosowne. Dodatkowe ich skutki okazały się bardzo przedko — dziś można już zupełnie swobodnie krążyć po oświetlonych elektryką podziemiach, niepotrzebnie dawniej przegrodzonych ściankami i pozamykanymi od strony sklepień.

W podziemiach tych, rozlegających się pod częścią presbiterialną, znalazły się ogromne ilości szczątków ludzkich, które tu jednak dostały się niewiele przed 1898 r., zwalone na kupę po zburzeniu ich w czasie robót na dawnym omentarzu wokół kościoła. Początkowo bowiem mieszkańcy podziemia starannie założone groby, wysklepione w 1769—1771 r. przez arcyb. Sierakowskiego, jeden dla arcybiskupów i prałatów, drugi dla kapłanów katedralnych, trzeci dla panów świeckich. Pozostałe szczątki w zrujnowanych kilku grobach, zebrano starannie i umieszczono obecnie w betonowych grobowcach, zamkniętych wielkimi płytami, resztę zaś masową kości zamknięto w wielkich skrzyniach trumienowych, które ustawiono w jednej z krypt, suchych dziś i wentylowanych.

Prócz krypt podpresbiterialnych odkryto grobowce na zewnątrz absydy, wcinające się niemal do połowy pod ul. Halicką. Są to pozostałości po zniszczonych w 18 w. kaplicach: Domagalińskiej, Wolfowiczów, Szolców i Milewskich. Wejście do jednego, widoczne na zewnątrz, po obniżeniu gruntu wokół ścian presbiterium, zamknięto teraz płytą kamienną. Według wszelkiego prawdopodobieństwa kryje on zwłoki protoplasty rodu Alembeków, Jana, zmarłego w 1601 r. Groby te podziemne starsze są, oczywiście, od wspomnianych pod osadzką presbiterium, jako pozostałe po kaplicach, zniszczonych przez Sierakowskiego.

Krypty podziemne, przylegające do fundamentów od zewnątrz, przeszkoda okazały się w zamierzonym odwilżeniu świątyni zapomocą przeprowadzenia wzdłuż ścian kanałów wentylacyjnych. Zamiast nich zastosował prof. Obmiński innego rodzaju zabieg, a mianowicie wybrał ziemie do głębokości 1 1/2 m. i w ten sposób odsłonił zawilgocony spód budowli, przedstawiający miejscami istną ruinę. Spróchniałe, na głąb zniekształcone cechy zastąpiono nowymi, a zwiędziałe ciosy wymieniono na nowe, nie pokrywając tynkiem. Obniżoną powierzchnię wybetonowano, łącząc zapomocą zlewów z kolektorom ulicznym. Dzięki temu odwilżono radykalnie zamknięte fundamenty, które powoli przychodzą do normalnego stanu. Prace te są już prawie zupełnie ukończone.

Przy sposobności owego odsłaniania podstaw budowli dokonał prof. Obmiński kapitalnego odkrycia, którego oczekiwano przy najbliższej restauracji świątyni pod ręką człowieka, znającego się na rzeczy. Oddawna już widoczny był ostrołukowy zarys kamienny na ścianie w tyle za „Zbawicielem w grobie“, stojącym po lewej stronie katedry, tudzież lekko zaznaczony w

tynku taki sam ostrołuk po drugiej stronie, nawprost tamtego. Od wnętrza odpowiadają ściany te ścianom ołtarzowym kaplicy N. Panny (na lewo) i N. P. Częstochowskiej (na prawo). Po odbiciu tynku wystąpiły zarysy kamiennych odrzwi gotyckich portali, profilowanych głęboko ku wnętrzu, jak się okazało po osunięciu ściany ceglanej, którą zamurowano otwory wejściowe. Na razie nie usunięto jeszcze całkowicie zamurowania, ale prof. Obmiński usunie je do głębokości 60 cm., grubość muru wynosi 1.20 m. W ten sposób portale owe zostaną odsłonięte i na widoku w tym stanie zachowane, jako bardzo nieliczne żywe świadki gotyckiej proveniencji nasz. katedry, za częściej około 1360 r., a skończonej około 1495 r. Restauracja arcyb. Sierakowskiego 1765—1776 r. gruntownie zmieniła charakter stylowy kościoła, nadając mu wygląd barokowo-rokokowy z domieszką renesansu dawnych kaplic i dobudówek. — Z architektonicznych szczegółów gotyku prawie nic się nie zachowało i dlatego portale odkryte ceanami są zabytkami, zachowanymi szczęśliwie pod osłoną tynku.

Po powierzchniowym oczyszczeniu profilowania okazało się, że odrzwia kamiennie zabieleno są wapnem i że bielienie to odbywało się co pewien czas, ponieważ naliczyć można aż 7 do 8 jego warstwek. Sam kamień był ongi pociągnięty jakąś farbą czerwonawą, którą następnie zabieleno wapnem, poczem nałożono drugą warstwę a na tej wymalowano konturowo węglową farbą bieżący ornament w postaci stylizowanych kielichów kwiatowych w pięknym układzie symetrycznym. Ornament o podobnym motywie charakterystyczny jest dla renesansu czyli w stosunkach lwowskich dla 16 w. Jak wiadomo, katedra do czasów Sierakowskiego była wewnątrz wybielona tylko i nie dziw, że i portale zewnętrzne bielono, odróżniając je od czerwieni murów ceglanych — warstwę z ornamentem czarnym zabieleno w kolejnych sześcioma warstewkami następnymi. Tak przynajmniej ma się rzecz z portalem na lewej ścianie kościoła. Portal na ścianie prawej nie wykazuje takich nawarstwień i tylko sam kamień zabarwiony jest jakimś kolorem czerwonym.

Dzisiejsze główne wejście do katedry z kruchtą i przedsionkiem pochodzi z czasów Sierakowskiego, ponieważ przedtem wchodziło się przez oba odkryte właśnie portale, których istnienie znane było z pracy Dziechuszyckiego i ostatnio, z doskonałego studjum archiwalnego o początkowych dziejach katedry dra St. Zajaczkowskiego. Z dochodzeń ich wynika, że oprócz tych wejść, leżących na jednej osi, istniały jeszcze dwa inne. Trzeci mianowicie wejście prowadziło przez przedsionek na miejscu dzisiejszej kaplicy św. Józefa czyli Zamojskich (od strony kaplicy Bożków) — czwarte, przez przedsionek przy zakrystii, na

miejscu dzisiejszej kaplicy św. Kazimierza czyli Buczaczkich. Niewykluczone jest, iż w dalszym toku prac odnaleźć się też powiedzie ich ślady lub resztki. Prof. Obmiński daje niezawodną gwarancję, iż pod jego okiem nie powrócą się błędy dawnych restauratorów i że wszelkie odkrycia potraktowane zostaną odpowiednio — rękojmią zaś ta niezbędna jest wobec dalszych odkryć w katedrze.

W dniach ostatnich powiodło się stwierdzić, iż pod nawą kościoła ciągną się obszerne podziemia, starsze o wiele od odkrytych pod presbiterium. Na razie nie ma jeszcze do nich wejścia właściwego, ale wiadomo, iż prowadzą do nich schody kamiennie od środka kościoła. Podziemia te są bardzo rozgałęzione i mieszczą mnóstwo grobów jeszcze nieruszanych, a przytem niezawodnych. Wiadomo, iż pod filarem od strony prawego wejścia bocznego stała z początkiem 17 w. alabastrowa chrzcielnica, a pod nią mieścił się grób jej fundatora, znanego patrycjusza Jana Szolca Wolfowicza. W podziemiach tych spoczęli też Krzysztof i Paweł Grodzicy, trzej Krosnowscy, Jan Attelmaier i w. in. Na przełomie 16—17 w. założono tu wielki wspólny grobowiec dla młodzieży lwowskiej. Specjalnie jednak chodziłoby o grób męczennika dla wiary, słynnego misjonarza Marcina Laterny z Drohobycza († 1598 r.), który według Józefowicza pochowany został w katedrze. Znakomity dziejopis naszego kościoła, Maurycy Dziechuszycki, zwrócił się jeszcze 1872 r. z prośbą do przyszych restauratorów świątyni, „aby przekonano się, czy spoczywają tu zwłoki męczennika Marcina Laterny, dla oddania im czoł przyzwoitej“. — Zdaje mi się, iż zacny historyk na myśli miał... prof. Obmińskiego, po którym grobowce w nawie z pewnością nie znajdują się w takim stanie, jak ikryoty presbiterialne po restauracji 1898 r.

Równocześnie z pracami w katedrze ku końcowi dobiegają prace konserwacyjne w kaplicy Bożków, którą zawilgacała latarnia u szczytu. Prof. Obmiński skonstruował specjalnie pod kątem ustawione szyby, odprowadzające na zewnątrz wodę, skraplającą się u szczytu kaplicy, odczyścił wszystkie rzeźby, usunął z nich kilkucalowej grubości osad tłuszczu i kopcik, odświeżył tła kolorowe i szczegóły złocone i malowane i wogóle doprowadził cenny ten monument kultury lwowskiej do stanu godnego.

Nie koniec jednak na tem. Prof. Obmiński opracował wspólny plan majowniczego, potraktowania zainka między katedrą, kaplicą a kamienicami sąsiednimi, ale ponieważ program to dopiero na rok przyszły, a przytem tajemnica autora, — zamilczę o tem do czasu życząc tylko zrealizowania pięknego pomysłu.

B. Janusz.

ma się na repertuarze Teatru Wielkiego. — Teatr Nowości wznowia dziś pełną humoru i wysoce melodyjną operetkę Gilberta „Dorina“ w koncertowym wykonaniu. W rolach głównych pp.: Korabianka, Kowalski, Kuligowski, Sowiński, Tatrzański i Bokanowski. — „Uciekla mi przepióreczka“, wspaniała komedia Stefana Żeromskiego ukaże się jako pierwsze popołudniowe przedstawienie obecnego sezonu w niedzielę dnia 13 bm. o godz. 3.30 popoł. po cenach do połowy niższych.

— Wieczór kabaretowy na dochód Ligii Obrony Powietrznej Państwa, zapowiadany już od dłuższego czasu, odbędzie się nieodwołalnie w sobotę dnia 12 bm. (po przedstawieniu wieczornym) w Teatrze Wielkim o godz. 11 wieczorem. W kabarecie tym uczestniczą najwybitniejsze sily naszej opery, operetki i dramatu. Organizatorowie wieczoru czynią usilne starania, by widowisko przyniosło jak najwięcej sensacji i niespodzianek. Po ukończeniu kabaretu odbędzie się w foyer teatralnym dancing, pod kierownictwem i z udziałem najprzedniejszych sił działu baletowego. — Sprzedaż biletów w kasie teatralnej.

— Zebranie oficerów rezerwy odbędzie się dnia 13 września o godz. 10 przedpoł. w sali Towarzystwa Gospodarskiego przy ul. Kopernika 20 w podwórzu. Zarząd Związku oficerów rezerwy wzywa kolegów do jak najliczniejszego jawienia się.

— Kurs sżycia i kroju. Organizacja narodowa. IV. ułatwiając wszystkim chętnym sposobność nabycia koniecznych i tak ważnych w gospodarstwie domowym znajomości sżycia i kroju, urządził w czasie od 15 września do 15 grudnia 1925 w godzinach popołudniowych 3 miesięczny kurs. Prócz powyższego urządził Organizacja w tym samym czasie niższy bezpłatny kurs sżycia dla sług. Zarząd O. N. zwraca się do Pań Chlebodawczyń z prośbą, by doceniając ważność takiego kursu zachęciły swoje służki do zapisywania się na ten kurs. Informacje i wpisy w lokalu Organizacji przy ul. Piotra 17, od godz. 5 do 7 wiecz.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea: Jerzy Oleksiński z Romauówki, Dominik Rzeszotarski z Haluszczyńca, br. Seweryn Brunicki z Dubanowca, Roman Wolński z Hawiowca, Bronisław Komornicki z Turud, hr. Jadwiga Turnowska z Sniatynki, Tadeusz Polaczek z Krakowa, Piotr Bergman z Krakowa, gener. Bolesław Jazwiński z Warszawy, Józef Berghoff z Sztokholmu, Charles Hamilton z Anglii, Leon Gologórski z Warszawy, Wacław Ostrowski z Warszawy, Edmund Layet z Marsylii, Bronisław Wyszyński z Warszawy, Karol Sauber z Sztokholmu, Iwan Bolander z Sztokholmu, Anna Andersson z Sztokholmu, Heige Karlholm z Sztokholmu, Rutger Essea z Sztokholmu, Harry Nyström z Sztokholmu, Ascel Edmon z Sztokholmu, Hans Naukhoff z Sztokholmu, Ernst Troll z Sztokholmu, Kazimierz Łodziński z Borysławia, Czesław Miarczyński z Katowic.

Hotel Krakowski: Stanisław Niewiadomski z Krakowa, Stanisław Staszyński z Lubaczowa, Mieczysław Łowiński z Katowic, Roman Ślaski z Warszawy, Stefan Darwański z Lublina, Dr. Jakób Vorzimmer z Nowego Jorku, Emil Müller ze Złoczowa, Abraham Schwadron z Białegostoku, Wacław Szczawiński z Warszawy, Gejza Grün z Wiednia, Maurycy Flintenstein z Wiednia, Ritter von Schieren z Berlina, Karol Halpern z Wiednia, Maks Lande z Berlina, Artur Neumann z Bielska, Michał Kubies z Budapesztu, Dr. Mieczysław Błaha z Pllzna, konsul Dunajcki z Pragi, Dr. Franciszek Samek z Pragi, Ferdynand Nosek z Pragi, Vladimir Jirasek z Pragi, Ryszard Lebnich z Pszczyna.

==@==

— Recital na budowę Domu Żołnierza Polskiego pod protektoratem P. Wojewodziny Garapichowej i Prez. Neumanowej odbędzie się w sali Ogniska oficerskiego w sobotę o 8-ej wieczorem. W programie występ Zbigniewa Drzewieckiego z Warszawy.

— Ziemia, powieść Władysława Kozickiego, która, drukowana w r. 1923 w feljtonach naszego pisma, wywołała żywe zainteresowanie czytelników, ukazała się obecnie w ozdobnym wydaniu książkowym, nakładem znanej, ruchliwej firmy A. Omachowskiego w Częstochowie.

Księgarnia ta wydała dotąd następujące książki: D'Annunzio: Dzielwice wśród skał (w przekładzie L. Staffa), Biegański Wł.: Myśl i aforyzmy o etyce lekarskiej, dr. M. Janik: Dzieje szkolnictwa polskiego, Kochanowski J. K.: Polska w świetle psychiki własnej i obcej, Lack St.: Studia o St. Wyspiańskim i Fragment powieści, A. Lange: W czwartym wymiarze, Ch. Srolea: Wrażenia z Rosji sowieckiej, F. Stahlberg: Niedziela, J. Weyssenhoff: Unja i Gromada. Nadto w wydawnictwie „Książ-

Wiadomości bieżące.

Lwów, 11 września 1925.

TEATR WIELKI.

Piątek 11 bm. „Noc Antonii“, komedia w 3 akt., 4 odsłonach, M. Lengyela.
Sobota 12 bm. „Żydówka“, opera w 4 aktach Halevy'ego, występ Marcellego Sowińskiego.
Niedziela 13 bm., o godz. 3.30 popoł. „Uciekla mi przepióreczka“, komedia w 3 aktach Stefana Żeromskiego. — O godz. 7.30 wiecz. „Noc Antonii“, komedia w 3 aktach, 4 odsłonach, M. Lengyela.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 11 bm. „Dorina“, operetka w 3 aktach Jana Gilberta.
Sobota 12 bm. „Komisarz sowiecki“, sztuka w 4 aktach, 6 odsłonach, Eugenjusza Czirikowa.
Niedziela 13 bm. „Hrabina Marica“, operetka w 3 aktach Emeryka Kalmana.
Początek przedstawień wieczorowych o godz. 7.30, popołudniowych o godz. 3.30.

— Wystawa i sprzedaż dzieł sztuki w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (Omach

Muzeum Przemysłowe, brama od ul. Dziechuszyckich. 7039

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawładamy, że o ile do dnia 15 września nie otrzymamy prenumeraty za wrzesień, to z d. 16 września wstrzymamy wysyłkę dziennika tak P. T. Prenumeratorom zamiejscowym, jak i miejscowym.

„JEJ OSTATNIA PODRÓŻ“ wspaniały dramat z Marją Jacobini w głównej roli. Przepiękne zdjęcia z Weneccji. Kino CHIMERA. 7713

— Teatr Wielki gra dziś w dalszym ciągu arcywesołą komedię Lengyela „Noc Antonii“ w świetnym wykonaniu artystycznym. Komedia ta od dnia premiery, zdobyła szturmem publiczność lwowską i z pewnością jeszcze przez dłuższy czas utrzy-

żnica Narodowa“ Kraszewskiego: Stara Baśń, Korzeniowskiego: Spekulant i Kolokacja, wreszcie W. Berenta: Fachowiec.

Kierownikiem literackim księgarni jest hr. Stanisław Pazurkiewicz.

— Nabożeństwo żałobne. Wydział Koła Pań TSL. zaprasza na mszę żałobną za duszę śp. Marii Argasińskiej, która odbędzie się dnia 12 września o godz. 8.30 rano w kościele parafialnym św. Mikołaja.

— Wstęp na Targi Wschodnie wynosi dwa złote. Stała karta wstępu upoważniająca do wielokrotnego zwiedzania Targów kosztuje 6 złotych.

— Śp. Julia Szwedzicka. Onegdaj zmarła w naszym mieście sędziwa starszka Julia Szwedzicka w 92 roku życia. Zmarła cechowała niepospolite zalety ducha, to też pozostawiła po sobie szczerzy żal. Zwłoki zmarłej becia. Zmarła cechowała niepospolite dziny Telichowskich w Złoczowie.

— A jednak to wszystko jest wielkie „fe“. Pisze nam jeden z czytelników, że zapytywał panią zbierającą składki na cele LOPP. na pl. Akademickim, czy stojący tam samolot jest zdolny do latania i ta nie umiała mu dać odpowiedzi. Zapytywał drugą czy ma formularze do wpisywania się na członków LOPP. i również spotkał go zawód. Więc oburzony że mu utrudniono spełnić obywatelski obowiązek pisze skargę do redakcji, nazywając to wszystko „fe“. Szkoda, że autor skargi, nie zapytał się o to żołnierza, pilnującego samolotu bo byłby również taką odpowiedź otrzymał. — Składkę bowiem panie z Nar. Org. Kobiet, które ofiarne zajęły się zbieraniem składek, mają rozumieć się na samolotach i jakby wyglądało Tow., które na ulicach zbierałoby członków. Wszak LOPP. ma swe lokale ogłaszane w dziennikach i kto chce trafi tam nie będzie szukał usprawiedliwienia dla swego lenistwa, czy braku chęci.

— Z Tygodnia lotniczego. Przypominamy, że w dniu dzisiejszym w sali Instytutu technicznego odbędzie się bardzo interesujący odczyt inż. Wiad. Grzędzińskiego na temat jak powstaje samolot, zasady i podstawy naukowe, materiały, próby i cele. Wstęp 30 gr. na L. O. P. P. Początek o godz. 7.30. Zwracamy uwagę, że uproszone Panie jak codziennie i dziś zbierać będą datki. Każdy grosz przyczyni się do budowy wielkiego dzieła powietrznej obrony Państwa.

Zarząd Koła L. O. P. P. urzędników Województwa lwowskiego poczuwa się do miłego obowiązku wyrażenia podziękowania pp. Korabiance i Sowińskiemu oraz Chórowi „Echa“ za uświetnienie wieczoru swymi wybitnymi produkcjami na „Strzelnicy“, dzięki czemu uzyskano znaczny dochód na L. O. P. P.

==⊙==

— Z ławy oskarżonych do szpitala umysłowo chorych. Przed sądem przysięgłych stał wczoraj Piotr Grecki woźnica z Tolszczowa, oskarżony o skrytobójcze morderstwo popełnione na bracie przyrodnim Janie Sawie. Poszło o drobnostkę. Grecki wraz z Sawą i trzecim parobkiem spali w jednej izbie i w czasie snu temu trzeciemu ukradł ktoś chleb i karty. Podejrzanie skierowano na Greckiego, ten znow jak twierdzi, jest niewinny i rzucił podejrzenie na Sawę. Po jakimś czasie Grecki wraz z Sawą wszczęli rozmowę o tej kradzieży, przyczem jeden zwał wina na drugiego. Od słowa przyszło do bójki, przyczem Grecki chwycił Sawę za szyję i udusił. Gdy Sawa nie dawał już znaku życia, Grecki położył się na drugim tapczanie, opodal trupa brata i spał do rana. Gdy nazajutrz zaczęto badać, coby mogło być przyczyną nagłego zgonu Sawy, Grecki przyznał się do zbrodni. Wczoraj stał przed sądem. Ponieważ robił wrażenie umysłowo chorego, przerwano rozprawę na 15 minut i wezwano lekarzy więziennych, którzy stwierdzili u niego psychozę więzienną i polecieli odstawić go do szpitala. Wobec tego rozprawę odroczone.

— Rozkopany Lwów. W chwili, gdy

Chrzest samolotu bojowego daru czytelników „Słowa Polskiego“.

Lwów, 11 września.

Jak donieśliśmy wczoraj, „Potez“ samolot bojowy, zakupiony ze składek czytelników i przyjaciół „Słowa Polskiego“ znajduje się już we Lwowie.

Chrzest naszego samolotu odbędzie się w niedzielę, 13 b.m., o godz. 11-tej przed południem na placu św. Ducha.

Równocześnie nastąpi ofiarowanie samolotu 6-temu pułkowi lotniczemu we Lwowie do rąk płk. Perniego.

Przygotowania do tej uroczystości są już w pełnym toku. Blizsze szczegóły podamy w jutrzejszym numerze.

Oszuści żydowscy grasują po ulicach.

Od szeregu miesięcy grasują po ulicach dwaj sprytni oszuści żydowscy, którzy w najściślejszym ze sobą porozumieniu zapędzają ofiarę w swe sieci a następnie dopuszczają się rafinowanego oszustwa. Do przechodnia zbliża się jeden oszust i w języku rumuńskim lub czeskim oświadcza mu, że zamierza sprzedać złoty zegarek, ale nie mając się na pieniądzech polskich — obawia się, by go nie oszukano, wobec czego prosi przechodnia, by mu towarzyszył. Przechodzień nie przeczuwając, iż oszust uliczny zarzucił nań wędkę, polyka żydowskiego robaczka. Towarzysz bowiem oszusta wi na jakąś boczną uliczkę, gdzie nawija się drugi żyd, który w tej chwili okazuje gotowość kupna złotego zegarka. Ale oszust pierwszy oświadcza owemu żydowi, że zegarek tak tanio sprzedałby tylko chrześcijaninowi i wówczas ów żyd prosi przechodnia, aby zegarek kupił a on mu bezwzględnie pieniądze zwróci. I tak dzieje się. Przechodzień wręcza pieniądze oszustomi, dostaje zegarek, wartości kilku złotych, a obaj oszuści czempredziej znikają. Dopiero po niewczasie oszukany orientuje się, że padł ofiarą dwóch oszustów.

Pisaliśmy o tem już niejednokrotnie i przestrzegali z wezwaniem, by takiego oszusta natychmiast oddać w ręce posterunkowego, ale nainnych ludzi jest jeszcze wielu na świecie.

Korzystając ze zjazdu obcych na Targi Wschodnie, oszuści żydowscy zbierają w tych dniach prawdziwe żniwo. W dniu wczorajszym trzy osoby padły ofiarą ich oszukańczych zapędów. I tak

najpierw zgłosił się w komisariacie policyjnym Bogumił Korab, zamieszkały w Testoluhach, w powiecie dubieńskim, którego oszust zwabił na ul. Furmańska i oszukał w sposób powyżej podany. Korab kupił zegarek dla owego drugiego żyda za 310 zł., obaj oszuści zbiegli z pieniędzmi a w ręku naiwnego ostał się tandetny zegarek blaszany.

Drugą ofiarą sprytnych oszustów żydowskich był Michał Stefanin, gospodarz z Hoszowa koło Doliny. Na pl. Krakowskim niewątpliwie ta sama para oszustów żydowskich w podobny sposób oszukała Stefanina, sprzedając łańcuszek „złoty“ za 41 zł.

W pajęczce sieci tych oszustów padają nietylko zamiejscowcy, ale i miejscowi. Jan Lisiewicz, inkasent Kasy chorych, padł również w ręce tej szajki oszustów. Zaszedł mu drogę jakiś osobnik i w języku rumuńskim pytał go o bank zastawniczy. W czasie rozmowy nawinął się spółnik, a dowiedziałwszy się o co chodzi, oświadczył gotowość kupna zegarka. I dalej poszło już jak z płatka. Lisiewicz zapłacił za „złoty“ zegarek 200 zł., oszuści — zanim oszukany zorientował się w sytuacji — znikli bez śladu.

Duże, udoktrynowane kolniki podważają bankowe instytucje polskie, — małe kolniki zadowolają się mniejszym łupem. Takich kolników „zegarkowo-łańcuszkowych“ w stosownej chwili trzeba czempredziej oddawać w ręce policji, aby za „złoty“ łańcuszek mogli czempredziej otrzymać łańcuszek żelazny i kratki w dodatku.

do miasta przybywają tysiące obcych rozmaite przedsiębiorstwa przystępują do rozkopania ulic. Niedawno rozkopano plac Marjacki, wczoraj znow na ul. Legionów tuż za hotelem Georgea rozkopano cały chodnik dla ułożenia kabli telefonicznych. Tak jakby w tem miejscu, gdzie frekwencja największa, potrzeba było właśnie w czasie Targów tamować komunikację i pokazywać obcym nasze doły i błoto. Nie lepiej idzie na ul. Akademickiej. Chodnik który miał być ułożony przed Targami będzie ukończony może na Zaduszkę, a jak mówią jedynie z winy magistratu. Krążą również pogłoski, że w tym roku będzie ukończona prawa strona ulicy, a reszta, te góry nasypów, zostanie na później. Można sobie wyobrazić, co będzie się działo na tej ulicy, gdy przyjdą jesienne ulewę a później wiosenne roztopy i z tych gór będzie spływać błoto na chodniki. Djabli wezmą włożone tysiące, a mieszkańcy jeszcze rok czekać będą na uporządkowanie tej ulicy. Po co zatem było zaczynać. Ale tak chce magistrat, a wszechmocna jest wola jego.

— Aresztowanie dwóch miedzyniastowych złodziei. Wywiadowcy Ekspozytury policyjno - śledczej aresztowali wczoraj dwóch niebezpiecznych złodziei, przybyłych z Łodzi na gościnne występy w czasie Targów Wschodnich. Są nimi Aron Weiss i Izrael Zimmermann, którzy należą do specjalnej kategorii złodziei sklepowych. Elegancko ubrani, mają oni w zarzutkach uszyte workowe kieszenie. Do tych złodziejskich kieszeni w sklepie w czasie wybierania towaru, któ-

rego naturalnie nie kupują, wrzucają sprytnie co w ręce wpadnie — korzystając z tego, że kupiec zajęty jedynym klientem, nie zwraca uwagi na drugiego. Złodzieje przyznali się do kilku kradzieży i dodali, że najczęściej kradną w ten sposób po sklepach damskie obuwie, złoto, sztuczki jedwabiu. Zostali osadzeni w aresztach policyjnych przy ulicy Jachowicza.

— Zamach samobójczy. Późnym wieczorem w dniu wczorajszym usiłowała popełnić samobójstwo na walach przy ulicy Akademickiej niejaka Michalina Mendiuk, koryntjanka, która zażyła znaczną ilość sublimatu. Wezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala powszechnego. Powód na razie nieznan. Stan chorej niegroźny.

— Z samochodowych harców. Wojskowa żandarmerja aresztowała szofera, który onegdaj przejechał na śmierć Helenę Koziarską. Jest nim Konstanty Kubiartanka, szeregowiec 6 dyonu samochodowego, stacjonowany przy ul. Janowskiej l. 120. Dochodzenia prowadzi w tej sprawie żandarmerja wojskowa. — Pogotowie ratunkowe opatrzyło w dniu wczorajszym dwie dalsze ofiary samochodowych harców. Możeby Dyrekcja Policji raczyła przypomnieć harującym po ulicach szoferom przepisy, a winnych pociągała do surowej odpowiedzialności, ostatnie bowiem wypadki samochodowe wywoływały w mieście wielkie rozgorzyczenie.

— Wypadki samochodowe. Wczoraj wieczorem Józef Rentoka, szofer ciężarowego samochodu nr. 7017 — stawniającego własność MZE., cofając

wozem najechał na Moritza Parnesa z Kurowic, który zagapiwszy się nie zauważył cofającego się auta. Koło samochodu odcięło Parnesowi duży palec u lewej nogi. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala. Strate palca przypisać może Parnes własnej nieostrożności. — Na skrócie ul. Słowackiego i Kopernika motorowy wozu UL. nie dawał znaków ostrzegawczych, skutkiem czego nastąpił karambol z samochodem nr. 234, prowadzonym przez Tadeusza Rossmanna. W powstałym z tego powodu zetknięciu wóz tramwajowy zgniół przednie i tylne skrzydło samochodu, wyrządzając szkodę około 500 zł.

— Dziki żart chłopaka. Wczoraj wieczorem u zbiegu ul. Słowackiego i Ossolińskich pod nadjeżdżający samochód potrącony został przez swego kolegę Marjan Jarosz, 13-letni chłopak, zamieszkały przy ul. Lwowskich Dzieci l. 16. Jarosz odniósł liczne kontuzje na całym ciele. Pogotowie ratunkowe opatrzyło chłopca i pozostawiło go opiece domowej. Dochodzenia w toku.

— Awantura na dancingu w „Bagateli“. Sala „Bagateli“ była wczorajszej nocy podczas dancingu widownią niebywalej awantury. Po północy przebywający w loży pierwszego piętra dr. Paweł Acker, lekarz i Aleksander Waliszek, kierownik prywatnego biura okrętowego stracili filiżankę na parter, gdzie przy stole siedział N. Hercka w liczniejszym towarzystwie. Po straceniu drugiej filiżanki N. Hercka udał się do loży, aby doraźnie wymierzyć sobie sprawiedliwość i tam przyszedł do wielkiej awantury. Obaj, sprowadzeni przez posterunkowego do komisariatu, awanturowali się w dalszym ciągu w sposób, od dłuższego czasu tam niewidziany. Epilog „filiżankowo-dancingowej“ afery bliżej nieznan.

— Wypadek tramwajowy. Na ulicy Sykstuskiej dostał się wczoraj pod wóz tramwajowy kupiec Konrad, zamieszkały przy tejże ulicy. Doznał on ciężkich okaleczeń i wstrząsu mózgu. Pogotowie przewiozło go do szpitala.

— Ze sali szpitalnej. Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Franciszka Kuźniewicza, chłopaka szewskiego — który skutkiem własnej nieostrożności spadł z poręczy pierwszego piętra przy ulicy Kordeckiego 1, i doznał ciężkiego potłuczenia.

— Włamanie sklepowe. Nieznani sprawcy włamali się ubiegłej nocy do sklepu Leizora Sigalla przy pl. Bileczewskiego 1, skąd wynieśli towary wartości około 5000 zł.

— Wzięli obraby i sprzeniewierzyli pieniądze. Teofil Gadulka, właściciel domu handlowego przy ul. Piekarskiej 8, doniósł policji, iż Kazimierz Suwik, Władysław Ratuszny i Józef Wilczyński składowy od niego w komis obraby, sprzeniewierzyli na jego szkodę przeszło 300 zł.

— Kogo wczoraj aresztowano? Policja aresztowała w dniu wczorajszym Teofila Jaremczuka, dozorcę kamienicy 4. przy ul. Mickiewicza za kradzież narzutki wartości 300 zł. na szkodę kelnera Edmunda Grabowskiego. — Jego śladem do aresztów podążył Józef Palaga, pochodzący z Czechosłowacji, nie posiadający zająca ani stałego miejsca zamieszkania, aresztowany za kradzież trzech bluz funkcyjarszych pocztowych z wagonu na głównym dworcu. — Aresztowano dalej Kazimierza Pasiekę, ślusarza, za niebezpieczne pogroźki, rzucane swemu ojcu i za wywołane skutkiem tego zbiegowisko. Ładny synalek! — Przytrzymano dalej dwóch niebezpiecznych złodziei Jankla Locha z Warszawy i Szyję Kirschmanna z Marowca jako podejrzanych o kradzież sześciu sztuk płótna wartości 750 zł. na szkodę firmy „Sam i Spiegiel“ przy ul. Kazimierzowskiej. — Za opilstwo i awantury zostali przystawieni Władysław Sołtyś, robotnik fabryki „Arma“, Dominik Pękal, cieśla ze Żółkwi, oraz Włodzimierz Berdowski, ślusarz — wreszcie za włóczęgostwo aresztowano dwie osoby.

— Śmiertelna huśtawka. Nagromadzony na budowie domów oficerskich na pl. Bema materiał przez szereg dni nęcił chłopców, którzy z układanych ciężkich belek robili huśtawkę. W dniu wczorajszym o godz. 5-tej te igraszki chłopięce zakończyły się śmiertelnym epilogiem jednego z uczestników. W tym czasie przybył wraz z innymi towarzyszami zabawy na plac budowy Adam Ruskiewicz, uczeń trzeciej klasy wydziałowej, liczący 13 lat, zamieszkały przy ul. Król. Jadwigi I. 20, syn krawca. Chłopcy pragnąc urządzić sobie huśtawkę zaczęli staczać belkę 8 m. długą, która spadając przygniotła Ruskiewicza. Wskutek zgniecenia klatki piersiowej chłopak wyzionął ducha. Na miejsce przybyła komisja, a lekarz dzielnicowy polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

— Z kręgu żydowskich interesów. Pod tym tytułem podaliśmy w przedwczorajszym numerze notatkę o czelu Józefa Schleifera na tysiąc dolarów. Poszkodowanym w tej sprawie bankiem był „Zemelny Bank hipoteczny”, filja przy ul. Legionów I. 27, a jedynie przez omyłkę wkradła się do tej notatki nazwa innego banku.

— Nie wygras losu ten, kto losu wca do nie kupił. Już sprzedajemy losy do 12 loterii klasowej. Cały los 40 zł., połówka 20 zł., ćwiartka 10 zł. Po otrzymaniu zamówienia przesyłamy los z planem gry oraz czeki pocztowe wolne od porta. Dom bankowy Schmetz i Chajes, Lwów, pl. Mariacki 7 (róg ul. Kopernika). 7717.

□ RZESZÓW. Pożyczka amerykańska. Wiele hałasu narobiła wieść, że z pierwszej pożyczki amerykańskiej dla miast nie chciało miasto korzystać. Jak ułoży się cała sprawa pożyczki, niedługo zobaczymy, bo nowy korpus rady miejskiej daje rekojmię, że z wtórnego obdzielania miast pożyczkami Rzeszów skorzystać musi i musi przez to nietylko podnieść dość zaniedbane miasto, ale dać trudny dziś zarobek tysiącom bez chleba. A jest tu wiele do zrobienia. Miasto bez kanalizacji i o kiepskim oświetleniu, bez higienicznej rzeźni i placu targowego, bez skwerów dla młodzieży itd. itd., obok lokalnych dla szkół, wodą kiepską i niezdrówą.

Skwery. Z czasów zaborcy pozostały dla miasta prócz ogrodu t. zw. poreformatorskiego i aleji „pod kasztanami” dwa większe place, które wszędzie w innych miastach żyłyby na skwery. Jest to stary i nowy rynek. Przykro patrzeć na setki fur i tworzone przez nie błoto. Wyziewy końskiego potu i zatrzymana się bez odbytu uryna, zakazała nietylko tłoczącą się tu ludność na targi, które bezwzględnie stąd powinny być przeniesione, ale grożą różnemi chorobami mieszkańcom tej części miasta, która kołem kamieniem zamyka te place. Czyżby w Rzeszowie nie istniały władze sanitarne rządowe i autonomiczne? Każde miasto w Polsce obróciłoby place te na skwery, poobsadzało drzewkami i poprzecinało plantami, a u nas? Po winien wreszcie ktoś wygłądać w opuszczenie tej dzielnicy i z miejsca nakazać zrobić porządek. Starostwo ma tu swój głos przedewszystkiem, a jeśli stan rzeczy nie zmieni się, powrócimy do tej rzeczy.

Pomniki. Nie lepiej przedstawiają się nasze pomniki, których w Rzeszowie mamy aż dwa, tj. Kościuszki i Mickiewicza. Dobrze, że nosy figurom jeszcze nie podobiano, bo całość tak zaniedbana i opuszczona, że gorzej sobie nie można wyobrazić. Przecież ktoś przyjął o plekę nad tymi pomnikami, przecież i ktoś musi wobec społeczeństwa odpowiadać za to. Na cokółkach igrają mamki z dziećkami, litery z kamieni podobiane, a wokół fury robią sobie stojaki. Naprawdę, że przykro „satiram non scribere”!

Kronika przemyska.

Przemyśl, 10 września.

Z sali sądowej. Dnia 9 bm. rozpoczęła się w tutejszym sądzie okręgowym jesienna kadencja sądu przysięgłych, przed którym w pierwszym dniu rozpraw stanęli byli uczniowie Kubrak i Kołodaj, oskarżeni o zbrodnię usiłowanego morderstwa. Rzeczą się ma tak: Z wiosną bieżącego roku dowiedział się dyr. ruskiego gimnazjum p. Hrycak od jednego z uczniów piątej klasy, że uplanowany jest na niego zamach, który wykonany ma być w najbliższej przyszłości, a najprawdopodobniej podczas uroczystości Szewczenki, w dniu 7 kwietnia. Zawiadomiona policja otoczyła p. Hrycaka stałą ranną opieką, szczególnie zaś podczas uroczystego wieczoru, na który się udał w towarzystwie kilku profesorów. Przewaga nie była zbędna. Kiedy bowiem po uroczystości wracał dyr. Hrycak do domu ul. Kazimierzowską zauważyli agenci, iż dwaj młodzieńcy idący o kilkanaście kroków naprzód weszli szybkim krokiem do ciemnej sieni, gdzie ich aresztowano. Podczas rewizji znaleziono przy nich dwa rewolwery nabite, systemu Browning, a w komisariacie podali, że się nazywają Kubrak i Kołodaj. Prokuratura dopatrywała się w tym fakcie zbrodni usiłowanego morderstwa i na jej żądanie stanęli przed sądem przysięgłych. Oczwista Kubrak, zeznając pierwszy, do winy się nie przyznaje. Kto siedzi za nimi nie wiedział, a do sieni wszedł zasnurować sobie drzwi. Rewolwer kupił od jakiegoś sierżanta za 15 zł. dla własnej obrony. Podobne zeznania złożył i następny oskarżony Rozprawa nie wywołała nawet po stronie „ukraińskiej” większego zainteresowania. Na sali kilkunastu młodych ludzi, pewnie koledzy oskarżonych.

Rozprawie przewodniczy sędzia Paar. Oskarżenie wnosi prokurator Błażyński, który doskonale pytania mi wprawia oskarżonych w zakłopotanie, bo naogół odpowiadają pewnie, a czasem ze szczyptą ironji.

Broni dr. Zahajkiewicz.

W dalszym ciągu rozprawy o usiłowane morderstwo zeznaje pod przysięgą pierwszy z świadków, dyrektor Hrycak. Przewodniczący oświadcza, że świadek może zeznawać również w języku ruskim, ze względu jednak na to, że nie wszyscy sędziowie przysięgli znają ten język, wskazaniem było dla dobra sprawy, ażeby zeznawał po polsku. Dyr. Hrycak zgadza się na zeznawanie w tym języku. Świadek mówi: Dnia 31 marca zgłosił się do mnie do kancelarii pewien uczeń kl. 5 b, i złożył zeznanie, które później spisał; odpis tego pisma przesyłałem sądowi. Dnia 29 — zeznał uczeń — szedłem wieczorem z kaplicy Bazylianów i po drodze słyszałem taką rozmowę dwu młodych mężczyzn: „Pierwsze usiłowanie (słowa niedosłyszane) Hrycaka nie udało się, lecz następne musi się udać. Zamach trzeba powtórzyć, najlepiej podczas uroczystości Szewczenki. Jeśli się nie uda na ulicy, trzeba pójść na podwórze szkolne, a gdyby i tam nie powiodło się, pomówimy z tercjanem.”

Przew.: Czy chłopca tego p. dyrektor znał?

Świadek: Nie.

Przew.: Jak p. dyrektor sądzi, czy

uczeń ten ostrzegł p. dyrektora z życzliwości, czy tak celem przypodobania się?

Świadek: Sądzę, że ze życzliwości, chłopiec ten, jak się dowiedziałem, jest pobożny.

Przew.: Czy p. dyrektor przyrzekł mu nie wydawać jego nazwiska?

Świadek: Tak, ze względów pedagogicznych uczyniłem to.

Następnie opisuje świadek przebieg zdarzeń krytycznego dnia. Na wieczorek poszedł w towarzystwie dwu profesorów. Po uroczystości wyszedł pierwszy, a spotkawszy pod „Domem Narodnym” obu profesorów udał się z nimi w stronę rynku. Po drodze postanowili iść na kolację do Wassnera. W rynku zauważył dwu mężczyzn — byli to wywiadowcy. Zresztą nic nie widział, bo był zajęty rozmową, a o ostrzeżeniu zapomniał. Dopiero u Wassnera dowiedział się, iż był przygotowany na niego zamach i sprawców ujęto.

Przew.: P. dyrektor pono zmienił program wieczorku.

Świadek: Nie. Przed wieczorkiem na dwa dni zgłosił się do mnie uczeń, przewodniczący komitetu, urządzającego wieczorek i przedłożył mi program do aprobaty. Cały program przyjąłem, poleciłem tylko w wiersza Szewczenki „Sud” opuścić słowa niecenzuralne „Lachy pogany”. Później pod wpływem jednego z profesorów deklamowano inny wiersz.

Przew.: Czy p. dyrektor znał oskarżonych?

Świadek: Kołodaj zdał maturę w roku 1924, więc go nie znam. Kubraka znam i nawet obroniłem go raz na konferencji.

Przew.: Jak to było?

Świadek: Miał być wydalony, gdyż się źle uczył, był wykazany z 5-ciu przedmiotów, zgodziłem się, by jeszcze został w zakładzie...

Następują pytania sędziów, poczem obrońca stwierdziwszy, że dyrektor wyświadczył oskarżonemu Kubrakowi pewną przysługę, pyta świadka, gdzie uczeń, który mu doniósł o projektowanym zamachu, mieszka i jak się nazywa.

Przewodniczący pytania te uchylił, a Trybunał zatwierdził.

Na tem przesłuchanie dyr. Hrycaka zakończono. Z kolei zeznawał bez przysięgi prof. Malinowski, który towarzyszył dyrektorowi na wieczorek i z wieczorku. Zeznania tego świadka nie przyniosły nic nowego. Po zakończeniu rozprawy Trybunał razem z ławą przysięgłych odbył wizję lokalną sieni, w której oskarżonych ujęto.

Z kroniki policyjnej. Przed paru dniami dotąd nie schwytani złodzieje okradli przy ul. Kazimierzowskiej sklep blawatny, własność Józefa Dornbuscha.

Niewypłacalność. Znana w Przemyślu z różnych afer cukrowych firma Riess ogłosiła ubiegłego tygodnia niewypłacalność.

Osobiste. Wizytator Johner bawił dn. 9 bm. w Przemyślu w sprawach szkolnych. Między innymi wprowadził w urzędowanie dyr. Jana Smółkę, przyczem podziękował radcy Stojanowskiemu, za dotychczasowe kierownictwo.

Garbela, Szabakiewicz. Zapisowi: Maurer, Deuschmann, Ulrich.

Wisła: Łukiewicz, Kaczor, Markiewicz, Wójcik, Gieras, Kotlarczyk, Adamek, Czulak, Reyman I. Reyman II., Balcer. Zapisowi: Pychowski, Bajorek, Szparna.

Skład Polonii będzie ogłoszony w najbliższych dniach.

Z zagranicznych zawodników przybywają napewno: Czechosłowacja: Praga: Jandera, Chmelik, Machan; Zidenice: Vohralik, Strimste; Berno: Vykoupil, Jahn, Fleischer, Jira, Schmidt, Skielecky, Kriachtal. Węgry: Juhasz i Somfal, który zdobył na Olimpiadzie drugie miejsce w pięcioboju.

Udział zawodników francuskich (Mourlon, Wiriath i Guillemot) nie jest dotychczas pewny. Zarząd klubu spodziewa się w każdej chwili ostatecznej odpowiedzi Związku francuskiego.

Z polskich zawodników pozawarszawskich przybywają: Lwów: Jawaryn, Feyer, Baran II, Rzepka. Poznań: Adamczak. Bydgoszcz: Majtkowski. Kraków: Nowosielski oraz szereg innych.

Z zawodników stołecznych startują najlepsze sily, jak: AZS.: Weiss, Dobrowolski, Oldak, Malinowski, Koszarski, Gruner, Szydowski, Jaworski i inni. Warszawianka: Foryś, Szeniaich, Wituch, Fijałkowski i inni. Varsovia: Centkiewicz i inni. Polonia: Cejzik, Rothert, Łukaszewicz, Szelestowski, Korolkiwicz, Wasiak i inni. Zgłoszenia napływają ciągle.

Fenomenalny rekord Peltzera. Słynny lekkoatleta niemiecki dr. Peltzer osiągnął na miejscowych zawodach w biegu 500 m. świetny czas 1:03. bijąc o 4 m. amerykańczyka Stevensona. Wynik ten jest o 2,5 sek. lepszy od oficjalnego rekordu Lundgreena, a od 0,3 sek. lepszy od najlepszego wyniku światowego amerykańczyka Browna. Wiadomość wymaga potwierdzenia, gdyż możliwa jest pomyłka telegraficzna.

TURNIEJ TENNISOWY.

Finał rozgrywek o puchar ofiarowany Lw. Klubowi Tennisowemu przez wiedeński WAC. rozegrany został dziś rano pomiędzy pp. Z. Stahlem a p. W. Kucharem, który zwyciężył po ciężkiej walce w stosunku 6:8, 6:2, 2:6, 6:3, 7:5. Gra obu panów szczególnie w pierwszych dwu setach stała na b. wysokim poziomie. P. Kruczkiewicz pokonał źle obecnie dysponowanego p. R. Stahla, dochodząc do finału w grze pojedynczej turnieju okręgowego, który rozegra jutro z p. W. Kucharem. P. Weldon wygrał w trzech setach p. Paschlem. Dalszy ciąg turnieju dziś o godz. 15.

Jak nas informują słynni rekordziści francuscy: Mourlon (100 m. — 10.7, 200 m. — 21.6), Wiriath (800 m. — 1.55.4, 1000 m. — 2.30.4, 1500 m. — 3.59.4) i Guillemot (3 km. — 8:42.6 i 5 km. — 14:55, mistrz świata na 7 Olimpiadzie w Antwerpii 1920 r.) przybywają na jubileuszowe zawody KS. Polonia w dn. 12 i 13 bm.

1000 kilometrów w 4 godziny. Francuski lotnik F. Lasse pobit rekord światowy na dystansie 1000 km., osiągając czas 4:01.10. Średnia szybkość na godzinę wynosiła prawie 249 km.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowsk.

10 września	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie w mm	731.4	731.9	730.1
Temperatura w °C	+10.3°	+16.2°	+11.6°
Kierunek wiatru	SW	SW	Cisza
Wiatr. km/godz.	5	8	—

Temperatura najwyższa +16.5 °C, najniższa + 9.6 °C.

Uwaga: Pochmurno, deszcz kilkakrotnie. Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. środk-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Piątek, 11 września:

Berlin. (505). Godz. 20.30. „Dyrektor teatru” opera komiczna w 3 aktach, muzyka Mozarta.

Brema. (279). Godz. 20. Wieczór ku czci Goethego „Rodzeństwo” w 1 akcie. — Koncert Beethoven — Schubert.

Wrocław. (418). Godz. 20. „Fale morza i miłości” sztuka nastrojowa z orkiestra.

Sport.

10-lecie K. S. Polonia w Warszawie.

Dziś rozpoczyna się trzydniowy jubileusz dziesięciolecia KS. Polonia. W pierwszym dniu odbędzie się o godz. 16.30 mecz piłki nożnej Wisła (Kraków)—Polonia. W sobotę (12 bm.) o godz. 14 międzynarodowe zawody lekkoatletyczne i mecz Wisła—Pogoń (Lwów). W niedzielę (dn. 13 bm.) o godz. 10 i 14 międzynarod. zwaw. lekkoatlet., o godz. 16 defilada i uroczystości jubileuszowe, o godz. 16.30 mecz Pogoń—

Polonia, wreszcie o godz. 21 bankiet w Re-sarsie Obywatelskiej.

Naczelny Komitet Jubileuszowy tworzą: A. Loth, J. Kowalewski, Stroński i marsz. Osiecki.

Najlepsze dzisiaj drużyny polskie Pogoń i Wisła przyjeżdżają w swych najsilniejszych składach, a mianowicie: Pogoń: Görlitz, Obaczczyk, Gebartowski, Hanke, Fichtel, Gulicz, Stonecki, Eacz, Kuchar,

Herbata RIEDLA

Frankfurt. (470). Godz. 20. Koncert orkiestralny.
 Hamburg. (395). Godz. 20. Kwintet koncertowy na instrumentach dętych.
 Hanower. (295). Godz. 20. Koncert kompozycji Mendelsohna.
 Królewiec. (463). Godz. 20. Koncert muzyki wojskowej.
 Lipsk. (454). Godz. 20. Koncert wokala instrumentalny.
 Monachium. (485). Godz. 20. Pieśniarski wieczór i koncert symfoniczny.
 Monastyr. (410). Godz. 20. Wieczór skandynawski. Koncert symfoniczny.
 Stuttgart. (443). Godz. 20. Koncert symfoniczny.
 Wiedeń. (530). Godz. 20. Koncert ludowy.
 Graz. (404). Godz. 20. Koncertowy wieczór skandynawski.
 Fraga. (550). Godz. 20. Koncert filharmoniczny.

Berno. (1800). Godz. 20. Koncertowy wieczór włoski.
 Rzym. (425). Godz. 20. Wielki koncert symfoniczny.
 Paryż. (458). Godz. 20. Koncert.
 Zurych. (515). Godz. 20. Cykl muzycznych jednoaktówek.

Barcelona. (325). Godz. 20. Wieczór u Mozarta — koncert.
 Oslo. (360). Godz. 20. Wielki koncert filharmoniczny.
 Londyn. (365). Godz. 20. Koncert wokala instrumentalny.

firmy na kilkanaście tysięcy dolarów, jednakowoż część ich tylko zgłosiła się na razie do sądu. O godz. 2-ej odroczono rozprawę do 22 września br.

Ze świata.

He Ameryka daje sionistom? Fundusz palestyński na stworzenie żydowskiej ojczyzny wydał w ostatnich czterech latach 8,646.750 dolarów. Z tego 60 proc. wpłynęło z Ameryki. Na stworzenie 43 rolniczych kolonii, przewidziane dla żydów pochodzenia ze wschodniej Europy, wydano 2,570.785 dolarów; na założenie i utrzymanie hebrajskich szkół rozmaitych stopni 1,624.695 dolarów, a na pomoc dla przybywających emigrantów 201.638 dolarów.

Z SALI SĄDOWEJ.

Międzynarodowy oszust.

Wczoraj, w drugim dniu rozprawy przeciw Borichowi Buchenowi, przesłuchano długi szereg świadków, którzy przedstawili obraz interesów sprytnego oszusta. Pokazało się, że Buchen otrzymywał olbrzymie ilości dolarów do wymiany, płacił prowizje

swoim subalternom, którzy mu w tej transakcji pomagali, marki jednak nie zawsze wracali do kieszeni właścicieli dolarów. Gdy mu już brakło dolarów, kupował maszyny do pisania, za które płacił fałszywymi czekami. Wogóle Buchen ponosił rozmaitych ludzi i

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KSIĄŻKI SZKOLNE nowe i używane najtaniej w księgarni i antykwarni Lwów, Kopernika 2.

KUPNO I SPRZEDAŻ. 8 groszy za wyraz.

POńczOCZY, skarpetki, rękawiczki, bieliznę poleca **Gabrjał Żywczyński**, Kilifski 1. 5431

PARCELE na raty od 20 zł. miesięcznie, przedmieście Lwowa przy stacji Dublany Laski, piękne położenie, Oborski, Lwów, Jakóba Strzeżni 11 a. 7606

KAMIENICE dwupiętrową sprzedam. Zgłoszenia pod „Rynek” Administracja. 7599

LORNETKA pryzmatyczna Zeiss 8-krotna prawie nowa okazuje do nabycia, Krawiański i Ska, Lwów, plac Mariacki 8, Skład papieru. 7632

SPRZEDAM powóz elegancki bardzo mało używany. Uprząż angielska używana na parę koni. Wózek na resorach z dwoma siedzeniami i ławeczką. — Wiadomość: Lwów, ul. Potockiego 64, parter. 7673

TEATR AMATORSKI Katalog utworów dramatycznych dla teatrów amatorskich, kompletny, najnowszy wysyła bezpłatnie interesowanym **Księgarnia Polska** Politechniki we Lwowie. 7087

KAROSERJA „landulet” okazuje do sprzedania. Lickendorf „Targi Wschodnie” Pawilon Syndykatu. 7425

MEBLE najrozmaitsze wyroby krajowego poleca najtaniej **Miejska Wystawa** plac Halicki 10, pałac Bieśladeckich w podwórzu. 6689

WILLA we Lwowie przy ul. Orzeszkowej do nabycia. Wolne mieszkanie 6 pokoi z przyz. komfort. Ogród w kulturze o obszarze 1190 szpal. Informacji udzieli z uprzejmością adw. dr. Golegowski, Lwów, pl. Bernardyński 1. 11. 7601

PIEKNA parcela budowlana przy ul. Sadownickiej o obszarze około 500 kwadr. sątni do nabycia. Zgłosz. się do właściciela realności, Lwów, ul. Orzeszkowej 1. 6. 7602

URUCHOMIONY młyn kaszy hreczanej „Krupiarka” Bernarda Kułka przy ul. Janowickiej 11 sprzedaje po cenach umiarkowanych różno osobniki, jak opano, makę i omykę. 7603

SIEWNIK NA ZBOŻE marki „Pracera” 19 rzędowy mało używany, sprzedaje za 140 dolarów **Spółdzielnia „Rolnik”** w Samborze. 7688

FORTEPIAN „Kerntopia” koncertowy, krótki sprzedam, oglądac **Spokowska 10** dozorca wskazuje. Wiadomość „Universum” Pasaż Mikołajski. 7689

KAPELUSZE wszelkiego rodzaju przerabia **mande tano Topolnicka Kopernika 1.** 7619

WIEKSZY MAJĄTEK PRZEWAŻNIE LEŚNY nie podlegający reformie rolnej do sprzedania. Drzewostany bukowe i szpikowe, tereny naftowe. Możliwość spłat ratami. Wiadomość **Biuro Lwów Sokoła 3.** i p. 7710

WIEKSZA spółwłasność gruntów budowlanych we Lwowie blisko Dworca Głównego do sprzedania. Szczegóły poda **Biuro Lwów Sokoła 3.** i p. 7709

SPRZEDAM willę komfort, ogród, dwa fronty **Listopada bez pośredników.** Zgłoszenia „Okazja” do Słowa. 7720

SPRZEDAM kamienicę 3 piętrową komfort, ogród wolne 3 pokoje, kuchnia okolicz Dworca Głównego Zgłoszenia „Hermes” do Słowa. 7719

PRZYJME panienkę na mieszkanie, wyjątkowe warunki. **Listopada 43** drzwi 12. 7683

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z osobnym niekrepującym wejściem w spokojnej dzielnicy miasta. Zgłoszenia do administracji pod „Inżynier”. 7682

STARSZY oficer sztabowy poszukuje dwu suchych pokoi lub jednego wielkiego, możliwie z przedpokojem, z wejściem od korytarza, najchętniej bez mebli. Zgłoszenia z warunkami pod „Samotny” do Administracji. 7702

POSZUKUJĘ pokoju nieumeblowanego za lekcję lub czynsz. **Dzielnica obojętna.** Zgłoszenia **Henryk Markiewicz Janowska 5** (od 10-11). 7712

POKÓJ parterowy umeblowany z łożenką wynajme. **Wiadomość w Administracji „Zaraz”.** 7715

AKADEMIK poszukuje korepetycji za mieszkanie! **Administracja pod „Zdolny Korepetytor”.** 7701

PRZYJME studenta lub studentkę wyższej uczelni na mieszkanie z wiktami lub bez. Zgłoszenia: **Perczyńska 1. 33.** i p. drzwi nr. 4. 7699

PROFESOR gimnazjalny udziela lekcji z zakresu matematyki, fizyki, chemii i geometrii wykreślnej na całe gimnazjum. Zgłoszenia do Adm. „Profesor gimn.”. 7665

MARJA MICHAŁOWSKA była nauczycielką Instytutu Muz. w Ekaterinosławiu, udziela lekcji muzyki. Akompaniament do śpiewu. **Obozowa 6.** Od 2-5. 7650

LEKCJE konwersacji, literatury, gramatyki francuskiej i niemieckiej. Wpisy przyjmuję od 3-5 dyplomowana nauczycielka: **Kossowicz Jadwiga.** 7587

PRZYJME na kurs jednoroczny pedagogiczny licealntki z maturą lub gimnazjalistki z maturą. Warunki przystępne — silny fachowe. **Ołga Zychowiczewa, Lwów, Zyblikiewicza 8.** 7668

STENOGRAFIJ wyucza wszystkich bezpłatnie. **Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 30.** 7181

MŁODY nauczyciel gimnazjalny udziela lekcji w zakresie niższego gimnazjum. Zgłoszenia pod „Gimnazjum”. 7610

GIMNAZJALISTKA przyjmie lekcje z klas normalnych, także planino do ćwiczeń **Listopada 43,** drzwi 12. 7684

LWOWSKIE Liceum Muzyczne. Teoria, fortepian skrzypce, śpiew, pl. **Marjański 11** Wpisy 2-5. 7708

POSZUKUJĘ zycia w domu prywatnym **uczelniska 1a** w podwórzu 5. 7687

ZWYCIEŚTWO

w walce z plagą różnego robactwa i szkodników

ZAPEWNIONE!

Kilkunastoletnia praktyka, próby, liczne świadectwa i podziękowania wykazały, że najskuteczniejszymi środkami są: **Tanitol** przeciw karaluchom i prusakom **Orwinn** przeciw myszom i szczurom **Mogil** przeciw pluskwom **Sintin** (do rozpylania) przeciw pchłom, molom pluskwom. Żądajcie tylko powyższych środków, a pozbędziecie się wszelakiego rodzaju robactwa i szkodników. 7011

Do nabycia w aptekach, drogeriach i składach farb

Lab. Chem. Kosmet. J. Sroczyński i Ska
 Warszawa, Elektryczna 21.

Przetarg.

Szefostwo Intendentury K. O. P. rozpisuje przetarg nieograniczony na dostawę żywności i paszy dla brygad K. O. P. t. j.: 1. Brygady w Zdobunowie 16. IX. r. b., 4. Brygady w Czortkowie 18. IX. b. r., 2. Brygady w Baranowiczach 24. IX. b. r., 5. Brygady w Łachwie 26. IX. r. b. i 3. Brygady w Wilejce 29. IX. r. b. Szczegółowe ogłoszenia znajdują się w „Polsce Zbrojnej” Nr. 239 z dnia 1/IX i w „Monitorze Polskim” Nr. 202 z dnia 2/IX. 7615.

„MONIUSZKO”

Skład Fortepianów i Pianin
 Lwów, ul. Zimorowicza 10, telef. 35-54
 poleca instrumenty nowe i używane z najlepszych fabryk. 7553

Odwołanie przetargów.

Wobec wprowadzenia w oddziałach gospodarki żywnościowej, ryczałtowej. Rejonowe Kierownictwo Intendentury Złoczów odwołuje przetargi na dostawę mięsa, tuszczów, ziemniaków, cebuli i jarzyn świeżej, oraz kapusty kiszonej dla garnizonów: **Tarnopol, Złoczów i Brzeżany**, — rozpisane za tut. L. 2953/2/25 z dnia 9. VIII. r. b. i L. 3080/2/25 z dnia 24. VIII. r. b.

Rej. Kier. Int. Złoczów
 6793 L. 3198/2/25.

SKŁAD MASZYN I PRZYBORÓW RZEZNIICZO-MASARSKICH
 oraz naczyń kuchennych aluminiowych, emaljowanych, łożek, umywalki i siatek sprężynowych
K. PAWLKOWSKI
 UL. RUTOWSKIEGO 12.
 (vis a vis kościoła OO. Jezuitów).
 Wystawia na V. Targach Wschodnich. **Pawilon Centralny.** 7692

WOLNE POSADY. 6 groszy za wyraz.

NAUCZYCIELKA (nauczyciel) na VI-tą gimnazjalną na wyjazd poszukiwana. Wysoka pensja **Biuro nauczycielskie Marji RECHTER** Lwów, Klonowicza 10, od 11-1-ej. 7704

KTÓRY z panów profesorów lub słuchaczy filozofii podejmie się przygotować eksternisty z polskiego i z niemieckiego raczy podać adres i wysokość honorarium do Administracji pod „eksternista” 7700

POSADY POSZUKIWANE. 2 grosze za wyraz.

LEŚNICZY z egzaminem lat 36, żonaty z kilkunastoletnią praktyką, poważnymi osiągnięciami, poszukuje posady zaraz do obieda. **Ardes. A Korpak** Kolodzieców, p. Wojaków. 7561

MŁODA inteligentna panna poszukuje posady do dzieci od piętnastego września. Zgłoszenia do **Słowa** pod „Opiekunka”. 7575

LEŚNICZY z kilkunastoletnią praktyką w większych majątkach poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia „Leśniczy 33” do Administracji Słowa Polskiego za okazaniem karty laseratowego. 7617

EMERYTOWANY st. oficer sądowy biegły w sprawach spadkowych i tabularnych poszukuje posady przy notariatach w kilkorojkiwiek miejscowości. Zgłoszenia do Administracji „Oficjal”. 7592

KANDYDAT notariatu reytynowany, zaraz obejmie posadę. Zgłoszenia **Rutkiana, Praszowa, Lwów, Chorażczyzna.** 7633

STARSZA inteligentna wdowa przyjmie posadę do pomocy psal. domu. Zajmie się szyciem i wychowaniem dzieci za małym wynagrodzeniem we Lwowie lub na prowincji. Zgłoszenia do administracji pod „Anna”. 7622

STOLARZ poszukuje pracy. Specjalista w odkażaniu antyków jak i nowoczesnych, na gorzej zniszczonych po przystępnych cenach. Zgłoszenia św. **Zofii 7** dla stolara. 7646

WYCHOWAWCZYN z doskonałym francuskim i niemieckim poszukuje miejsca do starszych dzieci we Lwowie lub na wsi blisko Lwowa. Wiadomość w w „Ochronie Kobiet” plac Kapitulny nr. 2, Telefonu 30-45. Dla Wychowawczynie. 7705

ZGUBIONO I ZNALEZIONO. 6 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIA się świadectwo dojrzałości na nazwisko **Władysława Medyński.** 7718

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę na broń na nazwisko **Antoni Mucowski Zółtkew.** 7706

ZŁOTY cwilisz zgubiono wczoraj przechodząc ul. Sadownicka, Szymonowicków, **Stępińska, Kościuski.** rzetelny znalazca raczy oddać za wynagrodzeniem **Sadownicka 58** Rosicki. 7722

MALŻENSTWA. 12 groszy za wyraz.

STUDENT politechniki ożeni się z zamożną panną z dobrej rodziny, która dopomoże mu do ukończenia studiów. Zgłoszenia **Biuro Sokolowskiego Jagiełłowska „Lwowlanin”.** 7711

RÓŻNE DONIESIENIA. 6 groszy za wyraz.

1 zł. kosztuje każda reperacja złotnicza wykonana starannie tylko u **Mandla, Kopernika 14.** 7508

KRAWATKI naprawiam i przerabiam, **Tarnowskiego 3,** li. p. na lewo. 7589

PRZYJMUJĘ zamówienia na smaczne domowe obiady tylko do **mezażek Nabeleka 31** parter. 7593

ZAKŁAD ORODNICZY w Zimnej wodzie p. loco przyjmuję zamówienia na jesienne i wiosenne zakładanie sznurów i truskawek, przykotownie ziemie wod drzewa owocowe, zakłada ogrody na prowincji i we Lwowie, wysyła zawodowego ogrodnika dla zrobienia planu i porady, posiada własny materiał. 7856

PANIE i panowie! **Kapelusze** stare każdego rodzaju przerabia na najnowsze fasony **Pierwsza Królewska fabryka kapeluszy Rudolfa Neuwelta, Balonowa 3.** Składnice: pl. **Marjański 8, Kazimierzowska 25, Krakowska 25, Orłowska 72.** 7423

FUTRA męskie i damskie pierwszorzędnie wykonuje według najnowszych modeli kuśnierż **J. Solik Krol, Jadwigi 10.** 7703

SADY, ogródki i parki projektuje **Zakład Czerwinski,** absolwent wyższ. Instytutu Pomolog w Proszkowie na Śląsku, z 35-letnią praktyką (przeważnie za granicą). **Zgłoszenia listowne: Lwów, posta restante mieszka chwilowo do 15 września na ul. Sadownickiej 20, II. prawo.** 7465

WRÓCIĆ do posiadania użytecznych i cennych przedmiotów z żelaza, stali, miedzi, mosiądzu i aluminium, które z powodu złamania lub pęknięcia uważacie za stracone przysyłając nam kartkę Wasz adres. cena spójnienia od 50 groszy. „Autogel” Zakład samorodnego spawania żelaza i metali **Sapiechy 83.** 7695

ZNANA pracownia sukien damskich, **Butkowska, Chorażczyzna 24** parter, wykonuje elegancko, starannie i szybko suknie od 10 zł. — kostiumy 30, płaszczki 25, — oraz modernizuje tuta. 7707

NAJTANIEJ PRZERABIA I POKRYWA kołdry i materace znany magazyn pościeli 7697 W. IZYCKIEGO, Lwów, Kopernika 3.

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE. 6 groszy za wyraz.

„INFORMATOR” Biuro Mieszkaniowe Kopernika 22, telefon 46, poszukuje dla solidnych, zamożnych lokatorów mieszkania różnych pokoi, lokali biurowe, sklepowe. Przeprowadza zamiany w Warszawie i Krakowie. 6601

STUDENTÓW z dobrych domów przyjmę. **Zyblikiewicza 49** li. p. worosi. 7579

LEZDROWISKO Podkarpackie **Felsztyn Dwór** obok Chyrowa. Słoneczne pokoje, wykintny wikt, nowoczesny komfort, kompletny pensjon 6 do 7 zł. dziennie. Młode panny znajdą opiekę. Przyjmuje się pensjonistów na zimę. **Lekarz w mieście.** 7503

POKÓJ z osobnym wejściem, z całym dostaniem utrzymaniem w cenie 200 zł. dla słuchacza lub słuchaczki do wynajęcia. Wiadomość: ul. **Potockiego 42.** i p. od 12-3. 7652

POKOJU dla studenta poszukuje za lekcje francuskiego. „Student” Administracja. 7667

DWIE panienki wyższych kursów przyjmę z całym utrzymaniem. **Teresy 38** u właściciela domu. 7685

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Możliwości handlu polsko-greckiego.

Korzystając z pobytu na V. Targach Wschodnich dyrektora grecko-polskiej Izby handlowej w Atenach p. Aleksandra Śnińskiego, zwróciliśmy się do niego z prośbą o kilka uwag odnośnie do możliwości nawiązania wzajemnych stosunków handlowych między obu krajami.

Wobec sfinalizowania niedawno pro wizorycznego układu handlowego między Grecją a Polską, rozpoczął nasz interlokutor, należy obecnie przystąpić do jego praktycznego wprowadzenia w życie. Na podstawie moich osobistych stosunków z miarodajnymi czynnikami Grecji, jestem w możności podać kilka linii wytycznych, pożytecznych przy nawiązywaniu stosunków gospodarczych. Zanim jednak przystąpię do tego tematu pragnęlbym podnieść celową działalność polska polskiego w Atenach, którego praktyka zawdzięcza należy, że szerokie koła przemysłowe i kupieckie Grecji zaznały się z Polską i jej przemysłem, który był im dotąd zupełnie obcy. Zwrócenia uwagi na Polskę zawdzięczyć należy, że wiele firm greckich gorąco przyjęło zaproszenie do udziału w Targach lwowskich. Z powodu jednak zbyt krótkiego czasu jaki był do dyspozycji, udział przemysłowców greckich na Targach Wschodnich musiał się ograniczyć zaledwie do 4 firm z branży tytoniowej i winnej. Greckie dywany, winogrona, śliwki i oliwa, szmergel, niestety ze względów technicznych mimo najlepszych chęci dotychczas firm nie mogły być wystawione w tym roku we Lwowie.

Co do nawiązania stosunków handlowych między obu krajami, to opinia sfer przemysłowych Grecji jednomyślnie domaga się, by Polska w znacznie większej mierze pokrywała swe zapo-

trzebowanie tytoniu na rynkach greckich, jeżeli chce lokować swoje wyroby w Grecji. Na zasadzie takiej wzajemności mogłaby Grecja stać się rychło poważnym rynkiem zbytu dla cukru, nafty i jej produktów, drzewa, węgla, maszyn rolniczych, chemikali, zapalek, tekstylii itp. pochodzenia.

Należy przytem wziąć pod uwagę, że Grecja swej ruchliwej marynarce handlowej i znanej przedsiębiorczości zawdzięcza, że jest jednym z najważniejszych rynków wschodniej doby obecnej.

Grecja z drugiej strony mogłaby dostarczać do Polski oprócz tytoniu, towary, które i tak importuje, mianowicie winogrona, wina, koniaki, oliwki, oliwę, owoce południowe itd.

Pośrednikiem mogącym oddać znaczne usługi byłaby tu niewątpliwie organizująca się grecko-polska Izba handlowa w Atenach, do której założy cięki zaliczają się najpoważniejsze Kola tamtejsze. W ten sposób firmy polskie zainteresowane w handlu z Grecją będą miały rzecznika na tamtejszym terenie i powinny przystępować w charakterze członków do tej organizacji. Głównym zadaniem Izby będzie udzielanie informacji o pierwszorzędnym firmach obu krajów, nawiązywanie kontaktu, udzielanie porad i popieranie wszelkimi możliwymi środkami rozwoju stosunków handlowych.

Narazie tworzy pewne trudności sprawa transportu, gdyż najkrótsza droga Pireus-Konstantynopol-Konstanta-Sniatyn jest narazie połączona z dużymi kosztami w dodatku nieobliczalnymi, tak, że nie można towarów należycie kalkulować, wskutek czego droga przez Gdańsk jest korzystniejsza. A. Z.

Budżet wrześniowy.

W miesiącu wrześniu — ze względu na potrzebę ograniczania wydatków oraz wobec tego, iż w miesiącu tym nie przypadają terminy większych wpłat podatkowych — budżet państwowy nosi wyraźne piętno oszczędnościowe i wykazuje w wydatkach 156,4 milj. zł., w dochodach zaś 156,5 milj. zł. W wydatkach miejsce wybitne zajmują emerytury (cywilne 3,7 milj. zł. i wojskowe 0,9 milj. zł.) oraz renty inwalidzkie (9 milj. zł.). Na spłatę kapitału długów zagranicznych przeznaczono we wrześniu 1 milj. zł. na spłatę odsetek od tych długów 3 milj. zł.

Z wydatków inwestycyjnych wymieniać należy wydatki poczt i telegrafów 1 milj. zł., na budowę linii, w budżecie Min. Oświaty 1,5 milj. zł., na budowę szkół i Min. Robót Publ. 1,2 milj. zł. na budowę domów w województwach wschodnich 0,2 milj. zł. oraz pomoc państwowa na odbudowę 0,8 milj. zł. Z innych wydatków Min. Robót Publicznych na zaznaczenie zasługuje wydatek 2,1 milj. zł. na utrzymanie dróg i mostów oraz 0,9 milj. zł. na melioracje.

W budżecie Min. Pracy przeznaczono na opiekę społeczną 639 tys. zł., na ubezpieczenie społeczne 164 tys. zł., na

opiekę nad inwalidami 100 tys. zł., na pomoc dla bezrobotnych 2,928 tys. zł. (w tem na świadczenia specjalne na Górnym Śląsku 488 tys. zł.) na koszty reparacji zagranicznej 100 tys. zł., na opiekę nad emigrantami 100 tys. zł.

W budżecie Min. Reform Rolnych przeznaczono na pomoc kredytową dla osadników 500 tys. zł. dla komasujących się gospodarstw 300 tys. zł.

W dochodach pierwsze miejsce zajmują daniny publiczne i monopole, z których wpływ we wrześniu przewidywany jest w kwocie 101,9 milj. zł. z czego na podatki bezpośrednie przypada 26,8 milj. zł., na pośrednie 10,4 milj. zł., na cła 14 milj. zł., na opłaty stemplowe 10 milj. zł., na monopole 35,6 milj. zł. (monopol tytoniowy ma dać 17 milj. zł., spirytusowy 16 milj. zł.), z podatku majątkowego 5 milj. zł. Z innych dochodów Min. skarbu opłaty emerytalne dać mają 1,5 milj. zł., od funkcjonariuszów cywilnych i 0,5 milj. zł. od wojskowych.

Poczty i telegrafy przynieść mają we wrześniu 10,4 milj. zł. i lasy państwowe 1 milj. zł.; Min. Robót Publ. przewiduje we wrześniu dochód 2,6 milj. zł. (w tem danina lasowa 2 milj. zł.).

Wielkie zakupy Holandji w Polsce.

Milijonowe transakcje w cukrze i drzewie.

Bawiący we Lwowie członek zarządu amsterdamskiej Centrale Suiker Maatschappij p. Leendert Bückman, będący polskim konsulem honorowym w Amsterdamie, udzielił przedstawicielowi naszego pisma następujących niezmiernie ciekawych informacji.

„Polskie zakazy importowe wywołały w Holandji nie małe zaniepokojenie, gdyż Holandia jest jednym z naj-

ważniejszych dostawców towarów kolonialnych do Polski. Niedawno został zawarty traktat handlowy polsko-holenderski, który zdawał się zachwiany wydanymi zarządzeniami importowymi. Holandia bowiem importuje i tak dwa razy więcej z Polski, aniżeli Polska z Holandji. Z tego też względu zakazy importu do Polski wywożonych dotychczas w nieograniczonej ilości

artykułów jak kakao, kawa, ryż czyniły stosunki handlowe między temi krajami tylko jednostronnymi, co u sfer handlowych Holandji wywołało pewne rozgoryczenie, zwłaszcza, że wiadomem było, iż różne wybitnie luksusowe artykuły uzyskiwały prawo przywozu. Wobec tego udałem się do Warszawy, gdzie u sfer kompetentnych uzyskałem prawo importu do Polski naszych towarów, które uzależniono jednak od zakupu przez Holandję 15.000 tonn cukru. Uzyskawszy tak przychylne załatwienie swojej misji, powróciłem do Holandji, gdzie kompetentni ludzie, zwłaszcza przedstawiciele mego trustu, który posiada kilka cukrowni w Polsce bardzo życzliwie przyjęli propozycję polską.

Podwyższyliśmy samorzutnie proponowany nam kontyngent na 25.000 tonn i udzieliłmi już na poczet tej dostawy zaliczki w wysokości 300.000 funtów szterlingów (około 8.000.000 zł.).

Równocześnie zawarłem kontrakt na dostawę przez Polskę drzewa w szczególności słupów telegraficznych na kwotę 3.000.000 guldenów holenderskich (około 7.000.000 zł.).

Restrykcja kredytowa u naszych sąsiadów.

Dla poprawy bilansu handlowego i utrzymania wartości waluty w Niemczech a dla celów walutowych w Czechosłowacji zastosowane zostały ostre restrykcje kredytowe.

Portfel wekslowy Banku Rzeszy niemieckiej w październiku r. ub. przekroczył 2 miliardy marek złotych i wynosił w dniu 31 października tego roku 2340 milionów marek. Od listopada zaczęły się restrykcje skutkiem czego portfel wekslowy Banku Rzeszy malał z miesiąca na miesiąc w sposób następujący: w ostatnim dniu listopada do 2.290 milj. mk., w ostatnim dniu grudnia do 2.064 milj. mk., w ostatnim dniu stycznia do 1.771 milj. mk., w ostatnim dniu lutego do 1.737 milj. mk., w ostatnim dniu marca do 1.578 milj. mk. Na tym poziomie suma weksli i czeków utrzymuje się do obecnej chwili z pewnymi wahaniami, które doszły w dół w dniu 23 kwietnia do 1.267 milj. marek i w górę w dniu 31 lipca do 1.789 milj. mk. Od sierpnia znowu następuje zmniejszenie: na dzień 7 sierpnia — 1.706 milj. mk., na dzień 15 sier-

Także zboże polskie mogłoby znaleźć zbyt w Holandji, zwłaszcza, że ceny są znacznie niższe niż te, które płacimy dotychczas, warunkiem jednak jest, by kalkulowano nie jak dotąd fob Gdańsk, lecz cif Amsterdam, tak bowiem pracuje nasz handel.

Jestem również przekonany, że Polska może także eksportować do Holandji swoje wyroby ceramiczne i tekstylne, które tak pięknie reprezentowane są na Targach Wschodnich. Targi Wschodnie, otwierają dla możliwości eksportowych do Holandji nowe drogi, a nasza dzisiejsza wycieczka ma za zadanie drogi te właśnie torować. Żałuję bardzo, że udział wystawców holenderskich jest stosunkowo nikły, gdyż nie daje Polakom należytego wyobrażenia o stopie handlu holenderskiego. Będę pracować nad tem, by udział ten w latach następnych znacznie zwiększyć, gdyż w udziale tym widzę możliwość dużej korzyści dla eksportu holenderskiego.

Polska posiada w Holandji dużo sympatji, kończył p. Bückman, i na wzajemnej współpracy bardzo nam zależy. A. Z.

Wiadomości gospodarcze.

— **Eksport węgla polskiego do państw nadbałtyckich** jest oparty na zupełnie trwałych podstawach i obliczony na dalszą przyszłość. Choćby ceny, jakie stosujemy, są istotnie niższe od cen konkurencyjnych, nie przynoszą one jednak straty ani kopalniom ani kolejom, gdyż zarówno warunki geologiczne (znacznie korzystniejsze, niż w innych krajach), jak i tania robocizna, obniżają u nas koszty eksploatacyjne do minimum zupełnie nieosiągalnego ani w Niemczech ani w Anglii. W ten sposób eksport naszego węgla nietylko nie wymaga żadnych specjalnych ofiar, których nie moglibyśmy utrzymać za czas dłuższy, ale przeciwnie zapewnia naszemu węglowemu przemysłowi nawet pewne korzyści, dla których niewątpliwie raz nawiązane stosunki handlowe będzie on utrzymywać na stałe. Zniżona taryfa eksportowa również nietylko nie daje straty naszym kolejom, ale przez zwiększenie ruchu jest o tyle dla nich korzystna, że w najbliższej przyszłości prawdopodobnie będzie zastosowana dla rudy szwedzkiej, żeby przeciągnąć ten ładunek ze Szczecina na koleje polskie via Gdańsk lub Gdynia. Trwałość widoków na przyszłość naszego eksportu znajduje najlepsze odbicie w ożywieniu się inicjatywy prywatnej w celu zapewnienia dalszemu rozwojowi naszego eksportu środków przez ładunkowych w Gdańsku. Zarówno Rada Portowa w Gdańsku, jak i prywatne firmy transportowe gdańskie nie wahają się teraz czynić w tym celu znacznych nakładów: Rada Portowa ustawia w Wolnym Porcie dwa nowe zórawie, które zwiększą dzienny ładunek o 4.000 ton. Firma „All-dag“ buduje własnym kosztem dodatkowy kran mostowy na 1.500 ton dziennego przeładunku itd. Wynika z tego, że nawet wrogie nam kupiectwo gdańskie przejrzelo już, że zapoczątkowany pod naciskiem wojny celnej z Niemcami nasz eksport węgla na

Bałtyk znalazł tam nieoczekiwanie zupełnie korzystne warunki rozwoju i ugruntował się tam zupełnie na stałe. Trzeba, żeby to przekonanie przenikło i do naszych odbiorców i żeby nabrali oni również przeświadczenia, że eksport nasz nie jest sprawą „sezonową“, stworzoną na czas nienorównych stosunków z naszym niemieckim sąsiadem, ale jest rzeczą zupełnie trwałą. Pozostanie ona nam na daleką przyszłość, jako korzyść stała, którą wyciągnęliśmy przez uwarzającą nam tak perfidnie walkę ekonomiczną i wyzwoliła nas na przyszłość od zależności od Niemców.

— **Wywóz drzewa z Polski.** Według zaświadczeń Banku Polskiego wydanych na wywóz drzewa z Polski w czerwcu, eksport ten osiągnął cyfrę 13.647 tysięcy złotych, w lipcu zaś 22.208 tysięcy złotych w czym 6.036 tysięcy złotych przypada na drzewo nieobrobione a 16.172 tysiące złotych na drzewo obrobione. W porównaniu z miesiącami poprzednimi eksport drzewa w tych dwóch miesiącach wzrósł. Należy zaznaczyć jednak, że cyfry te oznaczają jedynie sumy wymienione na zaświadczeniach, niewiadomo jednak o ile zaświadczenia te zostały zużytkowane.

— **Wywóz żelaza i wyrobów w I-szym półroczu rb.** W ciągu pierwszego półrocza rb. wywieziono z Polski 40.957 ton wszelkiego żelaza wartości 11.146 tys. zł., wobec 50.225 ton żelaza wartości 15.124 tys. zł. w pierwszym półroczu 1924. Szybko wywieziono w omawianym okresie 4.125 ton wartości 1.158 tys. zł. wobec 3.506 ton wartości 1.570 tys. zł. w pierwszym półroczu 1924. Wywóz blachy przedstawia się ilościowo 19.046 ton (I sem. 1924—11.727 ton), wartości 6.474 tys. zł. (4.821 tys. zł.). Wyrobów żelaznych wywieźliśmy 1.183 tony, wartości 703 tys. zł., wobec 2.227 ton, wartości 1.270 zł. w pierwszym półroczu 1924. Wyrobów kutech, tłoczonych i wycią-

nym wywieziono z Polski 133 tony (645 ton), wartości 146 tys. zł. (545 tys. zł.) Rur wywieziono 9.526 ton (11.895 ton) wartości 6.039 tys. zł. (8.851 tys. zł.) Inych wyrobów żelaznych i stalowych wywieziono z Polski 1.605 ton (6.555 ton) wartości 2.321 tys. zł. (6.991 tys. zł.)

Wystawa ruchoma próbek i wzorów przemysłu krajowego otwarta przed tygodniem w Katowicach. Przerwała czasowo swój objazd po G. Śląsku z powodu swego wyjazdu na międzynarodową wystawę przemysłu rolniczego do Kiszyniewa, która otwarta zostanie z końcem bm.

Międzynarodowe targi w Grecji. Życie gospodarcze w Grecji w ciągu ostatnich lat przechodzi pod znakiem rozwoju. Z tego względu handel zagraniczny w Grecji interesuje się coraz bardziej rynkami zagranicznymi.

Wystawa międzynarodowa w Palestynie. W czasie od 4. 10. do 7. 11. odbędzie się w Tel-Awivie wystawa międzynarodowa, w której mają wziąć udział przedstawiciele różnych firm europejskich, oraz miejscowych.

Bank Polski płacił dziś następujące kursy: Nowy Jork zł. 5,66, dolary am. 5,73, funty ang. 27,62, franki szw. 109,75, franki franc. 26,75, franki belg. 25,35, hry włoskie 24,20, guld. hol. 229,20, korony czeskie 16,86, korony szwedzkie 152,75, korony duńskie 143,50, korony nor-

Import manufaktur do Rosji. Komisarjat Ludowy dla handlu zagranicznego Unii Sowieckiej zakupił we Francji, Austrii, Czechosłowacji i we Włoszech za pośrednictwem miejscowych przedstawicieli handlowych szereg tkanin bawełnianych w rozmaitych gatunkach.

Wzrost liczby bezrobotnych w Anglii. Dnia 26 ub. m. według statystyki angielskiego ministerstwa pracy liczba bezrobotnych wynosiła na terenie Wielkiej Brytanji 1.298.400 osób, tj. więcej o 28.950, niż w tygodniu do dnia 17 ub. m. i o 176.085 osób więcej, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Handel zagraniczny Norwegii. Bilans handlowy Norwegii za I-sze półrocze 1925 zamknął się nieodbornie 171 milj. koron norw. wobec 296 milj. koron norw. w pierwszym półroczu 1924.

Ostateczna likwidacja koncernu Stinnesa. Dom Bankowy Henryk Schreder i Co. w Londynie i Nowojorska grupa banków Dillona, zakupiły niemiecko-luksemburskie akcje Stinnesa. Portfel akcji należący do Stinnesa przedstawiał wartość nominalną 21 milj. marek i stanowił pod względem wartości faktycznej, kursowej 62 proc.

wartości nominalnej, faktycznie zaś uzyskała no za te akcje 52 proc. Transakcja ta posiada nadzwyczajnie doniosłe znaczenie. Niemiecko-luksemburskie towarzystwo należało do Stinnesa jeszcze przed wojną. W ten sposób uwidoczniła się stan rzeczy, w którym i przedwojenny majątek Stinnesa podlega likwidacji.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 10 września. (Tel. wł.) Londyn 4.84 i trzy czwarte, Paryż 4.70 i pół, Bruksela 4.42, Berno 19.31, Rzym 4.17, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Białogród 1.78.50, Madryt 14.35, Praga 2.96 i jedna czwarta, Berlin 23.80.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, dnia 10 września. Na rynku walutowym w dalszym ciągu silna wyższość kursu dolara, który przy tendencji wybitnie wyższości, dużym popycie a małym zaofiarowaniu osiągnął kurs zł. 6.15.

Na giełdzie walutowo-dewizowej niechęć do zawierania jakichkolwiek transakcji w złotych. Proponowano tylko transakcje arbitrażowe wzmianki za efektywne dolary. Doszły do skutku następujące pojedyncze zresztą transakcje: dolary efektywne zł. 6.10 do 6.15, Praga zł. 17.60 do 18.05, Wiedeń zł. 84.90, Berlin zł. 145.00 do 148.00, Londyn zł. 29.20, Nowy Jork szacowano zł. 5.95 do 6.00, do transakcji jednak nie doszło.

Bank Polski płacił dziś następujące kursy: Nowy Jork zł. 5,66, dolary am. 5,73, funty ang. 27,62, franki szw. 109,75, franki franc. 26,75, franki belg. 25,35, hry włoskie 24,20, guld. hol. 229,20, korony czeskie 16,86, korony szwedzkie 152,75, korony duńskie 143,50, korony nor-

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 10 września. (Tel. wł.) C. Hartwig 0.70, Hertzfeld Victorius 2.25, Dr. May 22.0, Browary Grodzkie 1.50, Hartwig Kantorowicz 2.70.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 10 września. (Tel. wł.) Londyn 27.50, Zurych 92.50, Praga 597, Berlin 71.92-72.65, Gdańsk (gotówka) 90.13-90.37, Gdańsk (wypłata tel. na Warszawę) 89.38-89.62, Wiedeń (czechki) 121.15-121.65, Wiedeń (banknoty) 121.25-122.25.

ZBOŻE.

Lwów, dnia 10 września. Pszenka i żyto w obfitości podaż. Transakcje w pszenicy, życie i owsie. Wskutek dotkliwego braku gotówki nie doszło do większych obrotów. Wobec przewyższającej podaży w stosunku do popytu, cen zniżują.

Tendencja wybitnie zniżkowa. Usposobienie spokojne. Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica 22-23; żyto 15.50-16; owsie 14-15.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Table with exchange rates for various currencies like Dollar amerykański, Funt szterling, etc. as of September 10, 1925.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Table with exchange rates for various currencies like Dolary amerykańskie, Sztokholm, Belgia, etc. as of September 10, 1925.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Table with exchange rates for various currencies like Paryż, Londyn, Nowy Jork, etc. as of September 10, 1925.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Table with exchange rates for various currencies like Nowy Jork, Francja, Belgia, etc. as of September 10, 1925.

GIEŁDA PARYSKA.

Table with exchange rates for various currencies like Londyn, Nowy Jork, Belgia, etc. as of September 10, 1925.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Table with exchange rates for various currencies like 8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa, 4 pr. Pożyczka Dolarowa, etc. as of September 10, 1925.

Akcja.

Table with stock market data for various companies like Bank Dyskontowy Warszawski, Bank Handlowy Warszawski, etc. as of September 10, 1925.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Table with exchange rates for various currencies like Ziemiński Bank Kredytowy, Polski Bank Przemysłowy, etc. as of September 10, 1925.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Table with exchange rates for various currencies like Skoda, Zieleniewski, Fanto, etc. as of September 10, 1925.

Large table with columns for 'Dywidenda w złotych', 'Kapitał zakładowy', 'Wartość nominalna', 'Akcje notowane', and 'Transakcje'.

Adwokat 7516 Dr. HIRSCHBERG
przenósł się na ul. Hrasickich 6.
i prowadzi kancelarię
wspólnie z adw. **Dr. BROMBERGIEM**

SINY KAMIEN I BAJCĘ DO ZBOŻA
PRZECIW ŚNIEDZI POLECA
LUDWIK HOZOWSKI
Główny skład farb i materiałów
LWÓW, AKADEMICKA 3. TELEFON 669.

Świeży transport towarów!
Łózka żelazne i mosiężne. Łóżeczka dzie-
cinne krajowe i zagraniczne, Ścianki do łó-
żek i z trawy. Meble gięte. Otmiany oraz
kompletne i częściowe urządzenia pokoi
polecają po cenach przystępnych
STEIL i Spółka
MAGAZYN MEBLI
Lwów, ul. Kazimierzowska 28.
Uwaga! Osobom godnym zaufania udzielamy kredytu.

BEJCĘ DUPUY'A
do zaprawy zboża siewnego poleca
JÓZEF KOLEŻAŃSKI
Batorego 34 a. 7242

Urząd Wojewódzki — Okręgowa Dyrekcja Odbudowy
we Lwowie.

Ogłoszenie przetargu.

W myśl reskryptu Ministerstwa Robót Publicznych z dn. 3 września 1925 r. Nr. 2783 (Od sprzedane będą w drodze przetargu publicznego na podstawie prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego we Lwowie z 27. X. 1923 r. l. cz. Og. IX. b. 644/22 przy zachowaniu postanowień instrukcji Ministra Skarbu z 16. VII. 1925 r., ogłoszonej pod poz. 837 w Nr. 190 Monitora Polskiego z 19. VII. 1925 r. około:

1) 51.525 m³ drzewa budulcowego jodłowego i
2) 23.025 m³ drzewa bukowego, z lasów w Jaśliskach powiat Sanok, będących własnością rzym. kat. Biskupstwa w Przemysłu.

Cena szacunkowa, niżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, ustala się za drzewo bukowe po zł. 0.47; za drzewo jodłowe po zł. 1.80 za 1 m³.

Sprzedaną będzie tylko cała masa drzewna i oba jej gatunki łącznie.

Oferty pisemne, ostateczne i opieczetowane z napisem: „Oferta na kupno drzewostanów w Jaśliskach” składać należy w Okręgowej Dyrekcji Odbudowy we Lwowie przy ul. Karmelickiej L. 2. a, III p. — do dnia 12-go października 1925 r. godz. 11-ta.

Po otwarciu ofert w dniu tym o godzinie 11-ej odbędzie się przetarg ustny, przy którym należy wykazać się pokwitowaniem Kasy Skarbowej na złożone wadium w wysokości 10% ceny oferowanej.

Wybór oferty zastrzega się Ministerstwu Robót Publicznych względnie Ministerstwu Skarbu, poczem spisana będzie umowa na koszt nabywcy.

Blizsze tylko ustne wyjaśnienia w powyższej sprawie w szczególności co do warunków zapłaty ceny kupna, otrzymano można w godzinach urzędowych w biurze Kierownika Okręgowej Dyrekcji Odbudowy,

Wojewoda

Dr. Garapich mp.

4 Brygada Ochrony Pogranicza poszukuje KAPELMISTRZA i MUYKANTÓW do organizującej się orkiestry wojskowej. Są wolne stanowiska w kategorii płacy od XHI. do X.

Zgłoszenia ze świadectwami, z wykazaniem na jakim instrumencie gra petent skierowywać do Dowództwa 4 Brygady Ochrony Pogranicza w Czortkowie.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 7628

Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach. Katowice, dnia 3 września 1925 r.
L. O. P. 25669.
Dotyczy: Konkurs na posady nauczyciela w Woj. Szkole Mechanicznej i Hutniczej w Król-Hucie.

Konkurs.

Wydział Oświecenia Publicznego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach rozpisuje niniejszem ponownie konkurs

na 1 posadę nauczyciela języka polskiego

w Wojewódzkiej Szkole Mechanicznej i Hutniczej w Król-Hucie.
Do podań, które wnosić należy do Wydziału Oświecenia Publicznego w Katowicach w terminie do dnia 20 września 1925 r. należy dołączyć:

1) świadectwo urodzenia,
2) świadectwo ukończonych przepisami egzaminami studiów uniwersyteckich,
3) świadectwo lekarza urzędowego, stwierdzające zdolność petenta do służby państwowej.

Posada ta, która jest do objęcia natychmiast będzie nadana na 1 rok prowizorycznie, poczem w razie zadowalającej służby będzie mogła nastąpić stabilizacja.

Z posadą tą związane są pobory służbowe przewidziane ustawą z dnia 9 X. 1925 (Dz. U. Rz. P. Nr. 116, poz. 924).

Za Wojewodę **Dr. Farnik m. p.**
Naczelnik Wydziału wz.

7676

Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach. Katowice, dnia 3 września 1925 r.
L. O. P. 25668.
Dotyczy: Konkursu na posady nauczycielskie w Państw. Szkole Przemysłowej w Bielsku.

Konkurs.

Wydział Oświecenia Publicznego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach ogłasza niniejszem ponownie konkurs

na 4 posady nauczycieli budowy maszyn

w Państwowej Szkole Przemysłowej w Bielsku.
Do podań, które wnosić należy do Wydziału Oświecenia Publicznego w Katowicach w terminie do dnia 20 września 1925 r. należy dołączyć:

1) metrykę urodzenia, 2) świadectwa ukończonych przepisami egzaminami wyższych studiów technicznych, 3) świadectwa praktyki zawodowej, 4) świadectwo lekarza urzędowego stwierdzające zdolność do służby państwowej.

Posady te, które są do objęcia natychmiast, będą nadane na 1 rok prowizorycznie, poczem w razie zadowalającej służby będzie mogła nastąpić stabilizacja.

Z posadami temi związane są pobory służbowe przewidziane ustawą uposażeniową z dn. 9 X. 1923 (Dz. U. Rz. P. Nr. 116, poz. 924).

Za Wojewodę **Dr. Farnik m. p.**
Naczelnik Wydziału wz.

7675

DRZEWA OWOCOWE SPRZEDAJE
ZAKŁAD SADOWNICZY „GLINKA”
Prądnik czerwony p. Kraków 16.

JABŁONIE: 1 sztuka — 2.60 zł. 100 sztuk — 240 zł. GRUSZE,
CZERESNIE, WIŚNIE: 1 sztuka — 3 zł. 100 sztuk — 280 zł. 7678
Dla członków Krakowskiego Tow. ogrodn. 15%, dla Kolek rolniczych 10% opustu.

Udziela kredytów w wekslach i rach.
bieżących, złotych i dolar. Przekazy zagr.,
winkulacja towarowe i gwarancje

7696

POLSKI BANK HANDLOWY
Oddział we Lwowie, ul. Halicka 19. (zmach własny).
Centrala w Poznaniu. Zarejestrowany w r. 1872. 38 oddziałów. Korrespondenci
we wszystkich miejscowościach Polski i zagranicą.

Wkłady na książeczki wkładowe.
Wkłady na Rach. bieżące złotych,
dolarowe wysoko oprocentowane.

DREXLER I SYNOWIE
LWÓW, PL. KAPITULNY 1 z., poleca

8725 **Kołdry, Materace, Wsypy, Pościel, Po-**
duszkę, Bielizna męska i damska.

Przeróbki i pokrycia kołder, jakoteż materaców wykonuje się
w najkrótszym czasie. Zamówienia z prowincji odwrotnie.

PIĘKNA REZYDENCJA
O HISTORYCZNEM I PAMIĄTKOWYM ZNACZENIU
W KRAKOWIE

a obejmująca 1 dom mieszkalny w stylu pałacyku,
8 pokoi — 2 kuchnie — 2 łazienki, oraz mniejszy
dom — 2 pokoje, kuchnia, łazienka wraz z pięknym
ogrodem — parkiem, zabudowaniami gospodarczymi,
Kanalizacja, wodociąg, elektryka — do sprzedania
odpowiedniemu nabywcy.

7677

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELI INŻYNIER STANKIEWICZ, KRAKÓW UL. STRASZEWSKIEGO L. 24.

Komitet Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski we Lwowie
rozpisuje niniejszem

KONKURS

1. posadę profesora ogrodnictwa w szkole rolniczej w Zagrobeli ad Tarnopol.
2. posadę nauczyciela przedmiotów ogólno-kształcących (język polski, rachunki, historia i geografia) w szkole rolniczej w Zagrobeli.
3. posadę instruktora pszczelarstwa. 7562

Warunki: ad 1) wymagane wyższe studia, — ad 2) wymagane kwalifikacje dla nauczyciela szkół powszechnych, ad 3) teoretyczne i praktyczne wiadomości z zakresu pszczelarstwa.

Do podania należy dołączyć: a) życiorys, b) odpis metryki urodzenia, c) odpisy świadectw z odbytych nauk i praktyk, d) stosunki rodzinne.

Wysokość płacy i innych świadczeń wedle umowy. Termin nadsyłania podań do 15 października 1925 r. — Podania należy nadsyłać pod adresem: **Towarzystwo Gospodarskie, Lwów, Kopernika 20.** Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

WOJEWODA WARSZAWSKI.

L. AD. 2337/II.
7.

OGŁOSZENIE.

1. Waleńty Baran, urodzony 13 lutego, 1922 roku w Stefankowie, syn Jana i Ludwika z Biłków, zamieszkały obecnie we Włocławku, pow. Warszawskiego.
2. Augustyn Jacenty (2 imion) Dudek, urodz. 22 sierpnia 1897 r. w Sielcach, syn Szczepana i Karoliny z Dyszków, zamieszkały w Rypinie.
3. Stanisław Józef (2 imion) Głęb, ur. 9 stycznia 1891 r. w Piotrowicach, syn Antoniego i Wiktorii z Praczków, zamieszkały w Krzywoludzie Wielki, pow. przasnyskiego.
4. a) Małgorzata Gumuła, ur. 13 lipca 1866 r. w Stodołach, córka Tomasza i Marii z Nowotniów, małżonków Sado, zamieszkała w Ostrowcu,
b) Michał Gumuła, ur. 30 września 1890 r. w Koszycach, syn Tomasza i Małgorzaty z Sadow, zamieszkały w Michaninie (Ameryka),
c) Władysław Gumuła, ur. 3 października 1899 r. w Denkowie, syn Tomasza i Małgorzaty z Sadow, zamieszkały w Ostrowcu,
5. Piotr Kuta, ur. 5 stycznia 1881 r. w Kruszewie, syn Franciszka i Franciszki z Karolaków, zamieszkały w Utracie, pow. warszawskiego.
6. Adam Nowicki, ur. 27 kwietnia 1840 r. w Pokrzywnie, syn Stanisława i Urszuli z Dziedziców, zamieszkały w Michałowicach, pow. skierniewickiego.
7. Roman Zajac, ur. 14 sierpnia 1901 r. w Parysowie, syn Walentego i Katarzyny z Szelągów, zamieszkały we Włocławku.
8. a) Aleksander Znajdek, ur. 11 lipca 1865 r. w Janowicach, syn Kazimierza i Izabeli z Sadowskich, zamieszkały we Włocławku,
b) Marja Znajdek, ur. 21 marca 1894 r. w Łowiczu, córka Aleksandra i Józefy ze Znajdków, zamieszkała we Włocławku,
c) Kazimierz Znajdek, ur. 2 lutego 1903 r. w Kowalu, syn Aleksandra i Józefy ze Znajdków, zamieszkały we Włocławku.
d) Stefan Znajdek, ur. 21 sierpnia 1900 r. w Kowalu, syn Aleksandra i Józefy ze Znajdków, zamieszkały we Włocławku.

wnieśli prośby o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego, a to:

- 1) Waleńty Baran na nazwisko **Borański**.
- 2) Augustyn Jacenty Dudek na nazwisko **Dutkowski**.
- 3) Stanisław Józef Głęb na nazwisko **Grywicz**.
- 4) a, b, c, (Małgorzata, Michał i Władysław Gumuła na nazwisko **Gomułowicz**.
- 5) Piotr Kuta na nazwisko **Kuchński**.
- 6) Adam Nowicki na nazwisko **Psarski**.
- 7) Roman Zajac na nazwisko **Zajacki**.
- 8) a, b, c, i d) Aleksander, Marja, Kazimierz i Stefan Znajdkowie na nazwisko **Znajkiewicz**.

W myśl art. 4 Ustawy z dnia 24 X. 1919 r. Dz. U. 88 poz. 478 wolno przeciw ich uwzględnieniu powyższych prośb zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzut, które podać należy do Województwa w Warszawie, Aleja Ujazdowska 5, w przeciągu dni 90 od dnia niniejszego ogłoszenia.

7694

Za Wojewodę: (—) **NEUMAN.**